THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Reklama Jest Dźwignią Handlu!

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 109. ŚRODA, DNIA 10-GO MAJA (WEDNESDAY, MAY 10), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

PROCES BRZESKI WZNOWIONY

TRYBUNAŁ POLECIŁ PONOWNE PRZESŁUCHY.

Prez. Mościcki Złożył Przysięgę. Rząd Prystora Ustąpił.

Warszawa, 10. maja. (Depesza The Chicago Tribune.) — Marszałek Piłsudski' dyktator Polski' doznał wczoraj porażki w jego zamiarach usunięcia oponentów przez ulokowanie ich w więzieniu.

Najwyższy Trybunał unieważnił wyrok niższej instancji, skazujący 10 wodzów opozycji, byłych posłów i b. ministrom, przeciw którym wytoczono proces, oskarżając ich, że planowali zamach stanu.

Dziesięciu wodzów opozycji skazano na kary więzienne od 18 miesięcy do trzech lat ciężkich robót. Trybunał uznał wyroż niższej instancji za nieważny i polecił ponowne przesłuchy w innym sądzie.

Proces 10 przeciwników dyktatora Piłsudskiego uważany był za największy dramat sądowy Polski nowoczesnej ponieważ tylu wybitnych działaczy zasiadało na ławie oskarżonych. Wśród oskarżonych znajdowali się następujący: Wincenty Witos, trzykrotny premjer Polski i jeden z głównych hobaterów obrony Warszawy przed najazdem bolszewickim w 1920 roku. Witos został skazany na 18 miesięcy więzienia obostrzonego. Władysław Kiernik, b. min. spraw wewnętrznych i wódz Polskiego Stronnictwa Ludowego; Herman Lieberman, który jako prokurator generalny występował w sądzie przeciw Czechowiczowi, b. min. skarbu w rządzie marszałka Piłsudskiego; Norbert Balicki, b. min. robót publicznych, i inni, również znani działacze.

Prez. Mościcki, złożył wczoraj przysięgę, obejmując ponownie stanowisko Prezydenta Polski. Premjer Prystor złożył rezygnację swoją i swojego gabinetu. Prez. Mościcki rezygnację przyjął, lecz polecił premjerowi i członkom gabinetu, aby pozostali chwilowo na swych stanowiskach.

Chaplin, Słynny Komik, Na Czarnej Liście w Niemczech.

Niemcy Dzielą Żydów Na Sześć Kategoryj.

Berlin, 10 maja. — Szczyt propagandy antyżydowskiej w Niemczech znajduje się w małej broszurze dr. Johana van Leers'a, zatytułowanej „Żydzi patrzą na was." Broszurka, obok tekstu, zawiera fotografje najwybitniejszych działaczy żydowskich za czasów rządów republikańskich w Niemczech. Dr. Leers dzieli wszystkich Żydów na sześć kategoryj.

Do pierwszej kategorji należą t. zw. „krwawi Żydzi", do których zalicza obok Żydów, zabitych Mattiasa Erzbergera, Niemca katolika, i Konrada Adenauera, b. burmistrza Kolonji.

Do drugiej klasy zaliczani są „Żydzi-kłamcy". Na stronie tej zamieszczone są fotografje prof. Einsteina, Emila Ludwiga, prof. M. J. Bonn'a i kilku redaktorów żydowskich.

Do klasy trzeciej należą „Żydzi-szwindlarze". Do klasy tej Leers zalicza wszystkich przemysłowców żydowskich.

„Żydzi destruktywni" stanowią czwartą kategorję, lecz tu Leers wymienia tylko dwa nazwiska.

Do klasy piątej zaliczeni są „Żydzi-artyści". Na stronie tej, obok podobizn artystów żydowskich, którzy znani są ze swej działalności artystycznej w Niemczech, znajduje się długa lista nazwisk różnych aktorów żydowskich, a między innymi i nazwisko Charlesa Chaplina, komika amerykańskiego, które go Leers tak określił: „ten mały giestykulujący Żyd, który jest i natrętny i jednakowo nieprzyjemny."

Wreszcie do kategorji szóstej Leers zalicza „Żydów, posiadających pieniądze." Lista klasy szóstej zawiera cały szereg nazwisk żydowskich finansistów z Ameryki, a między innymi i Feliksa Warburga z New Yorku.

JAPOŃCZYCY IDĄ STALE NAPRZÓD, DZIESIĄTKUJĄC CHIŃCZYKÓW.

Krwawe Walki Toczą Się Obecnie w Pobliżu Czangli.

Tokjo, 10. maja. (Prasa St.) — Po krwawej bitwie i po przejściu marszem forsownym przez miasto Funing, 28 brygada piechoty gen. Teizo Hiragi zaatakowała silne pozycje armji chińskiej w pobliżu Czangli, znajdującego się w północno-wschodniej części Chin, poniżej Wielkiego Muru. Tutaj stoczyli Japończycy wczoraj pierwszą krwawą bitwę.

Dalej na zachód 11 brygada piechoty japańskiej pod dowództwem gen. Konizo Matsudy, rozbiła dwa chińskie punkty oporne i zbliża się do miasta Aszan w zamiarze zajęcia miasta i odcięcia odwrotu armji chińskiej z Czangli.

Korespondent japońskiej agencji prasowej Rengo donosi z Szanghajkwanu, że przy zdobywaniu przez wojska japońskie miasta Tsienan walczono na białą broń na ulicach miasta przez kilką godzin, aż wreszcie Japończykom udało się wyprzeć obrońców, pozostałych jeszcze przy życiu. Korespondent twierdzi, że na ulicach miasta naliczono 600 trupów zabitych żołnierzy chińskich a tylko dwa trupy żołnierzy japońskich. Japończycy mieli tylko 9 rannych.

Peiping, Chiny, 10. maja. — Wojska chińskie cofają się nadal z odcinka Czangli, na wschód od rzeki Lwan, mając stale na swych tyłach wojska japońskie. Taki raport opublikowało dowództwo armji chińskiej.

Chińczycy spodziewają się, że w następnych dwóch dniach będą musieli stoczyć decydujący bój na froncie między Nantienmen i Mijun. Mijun znajduje się o 35 mil na północ od Peipingu. Do bitwy tej robione są już teraz przygotowania. Będzie to decydująca bitwa o Peiping.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Dzisiaj mówi się i pisze dużo o wystawie światowej w Chicago, względnie o udziale Polaków w tej wystawie, bo faktycznie jest o czem mówić i pisać. Niektórzy, bardziej wtajemniczeni w całą sprawę, — twierdzą. że po wystawie będą mieli coś bardziej ciekawego do opublikowania. Narazie jednak pragną zamilczeć, aby nie psuć rozpoczętej już pracy. A więc poczekamy.

* * *

Największe zmartwienie z powodu zimna, jakie nam jeszcze dokucza, mają baroni piłkarscy, którzy gdyby panowała pogoda, mogliby już wypchać kieszenie dolarami i drwić sobie z depresji i z naiwności ludzkiej. Natomiast ci, którzy lubią słuchać koncertów radjowych, chcą mieć zimno choćby do końca lipca, aby nie słuchać wrzasków, gwizdów i wycia tłumów, gdy któryś z bohaterów piłkarskich zrobi „home-run".

* * *

Nowy typ kobiet-politykierek pojawił się na widowni. Są to kobiety, które za oddane przez nie usługi polityczne w organizacji partyjnej domagają się, aby przypadające im „nagrody" w formie urzędów dawano ich mężom, tak aby one same mogły swobodnie oddawać się własnym karjerom. W tej chwili, sześć kobiet, grających wybitne role w polityce w ich stanach, proszą, aby przeznaczone dla nich nominacje wręczono ich mężom.

* * *

Z różnych części kraju nadchodzą w dalszym ciągu pocieszające wieści o zwiększającem się zatrudnieniu, podwyżkach płac i wzrastającem ożywieniu w przemyśle i handlu. Największą dotąd podwyżkę płac, bo o 20 procent, ogłosiła firma Planters Nut and Chocolate Co. w Wirginji, zatrudniająca 700 robotników.

Mimo wydanego przez rząd zakazu przechowywania złota, w ostatnim dniu kwietnia $658,094,142 w złocie i złotych certyfikatach ciągle jeszcze pozostawało w ukryciu. Ogólna ilość pieniędzy w obiegu w owym dniu wynosiła $6,003,729,324 w porównaniu do $6,319,514,854 miesiąc wcześniej. Czyniło to na każdego mieszkańca $47.86 w porównaniu do $505.40 w dniu 31 marca, a $43.82 w dniu 30 kwietnia, 1932.

KALENDARZYK

Dziś, środa, 10-go maja: — ŚS. Izydora i Antonina.

Jutro, czwartek, 11-go maja: — Św. Mamerta, Bisk.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:35.
Zachód słońca o godz. 7:58.



Pogoda w Chicago i okolicy: W środę częściowo pochmurno i chłodno, prawdopodobnie dziś w nocy lub jutro deszcz. Umiarkowany, północno-wschodni wiatr we wtorek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 9-tej zrana 47 stopni, najniższa dziś o północy 42 stopnie.

WRÓCIŁ DO GNIAZDA.



Na Rozkaz Jareckiego Przeprowadzone Będzie Śledztwo Podatkowe.

Chicago Title & Trust Nie Zapłaciło $10,000,000.

Prokurator stanowy na rozkaz sędziego powiatowego Jareckiego przeprowadzi śledztwo w sprawie Chicago Title and Trust Co., która to spółka nie zapłaciła do tej pory sumy $10,000,000 w zaległych podatkach z realności jakie znajdują się pod nadzorem wyżej podanej spółki.

Rozkaz sądowy w tej sprawie wydany był po przesłuchach. Przed południem wczoraj, gdy miały się odbyć przesłuchy niemało zamieszania spowodowało to, że wezwani urzędnicy tej spółki nie stawili się przed sądem. Sędzia przekonał się, że Holman D. Pettibone, prezes otrzymał wezwanie do sądu już dnia 28go kwietnia.

Gdy badano przyczynę dla czego urzędnicy ci na przesłuchy się nie stawili Morris Pancoe, przedstawiciel korporacji Madison Square Bldg. Corp., pnr. 119-123 W. Madison ul., powiedział sędziemu Jareckiemu, że spółka trustowa pobrała fundusze z dochodów budynku tego aby opłacić koszta adwokata i przejemcy, ale podatków nie zapłaciła.

Po usłyszeniu tego oskarżenia sędzia Jarecki odroczył przesłuchy do godz. 2ej po południu. O tym czasie adw. J. Fleming w imieniu spółki Chicago Title and Trust Co. zaprotestował i orzekł że „spółka ta stawiona jest w złym świetle". Powód dla którego żaden z urzędników tej spółki nie stawił się do sądu przedstawił taki, że myślano ogólnie, iż przesłuchy odłożone były do dzisiaj.

Odpowiedział na zarzuty czynione przez Pancoe i podaje, że spółka trustowa jakiej on jest przedstawicielem będąc przejemcą budynku Madison Square zapłaciła wszystkie podatki według rozkazu sędziego Józefa Burke.

Przeciwko temu jednak wystąpił adw. Fr. J. Jacobs, reprezentant p. Pancoe, który powiedział, że adw. Fleming został źle poinformowany.

„Podatki jakie rozkazał sędzia Burke, aby były zapłacone w rzeczywistości nigdy nie zostały spłacone", mówił on. — „Spółka Title and Trust Co. myślała tylko, że uda się jej o podatkach i ich zapłaceniu zapomnieć."

Dlatego że twierdzenia adwokazał, aby biuro prokuratora stanowego przeprowadziło śledztwo i zbadało rekordy sądowe w tej sprawie, a raport zdało w przyszły poniedziałek.

Co zaś do oskarżenia, że spółka ta trzyma jeszcze w swem posiadaniu $10,000,000 w opłatach podatkowych przedstawiciel tej spółki podał, iż w ostatnich sześciu latach skolektowano tylko $3,599,628 na zapłacenie podatków od realności powierzonych tej firmie trustowej. Z tej sumy $2,839,303 wypłacono tytułem podatków, a reszta trzymana jest w rezerwie do dnia załatwienia kilku spraw z protestami. Sędzia radził prokuratorowi stanowemu, aby i tę sprawę dokładnie zbadał.

Przedstawiciele prawni hotelu Stevens i hotelu La Salle wczoraj także stawili się przed sędzią Jareckim i oznajmili że podatki na te hotele nałożone w sumie $1,286,103 wypłacone będą w bardzo krótkim czasie. Oba hotele znajdują się pod zarządami przejemców. Spodziewanem jest, że znaczny napływ gości z innych miast podczas wystawy światowej stan kasy obu hotelów polepszy, a wtedy podatki będą mogły być zapłacone.

Przedstawiciel spółki Willoughby Tower budynku powiedział, że spłacono już $100,000 z zaległych podatków na ogólną sumę $304,902 i że reszta wypłacana będzie ratami miesięcznemi po $7,000. Sędzia Jarecki odłożył przesłuchy w tej sprawie do przyszłej środy.

Adw. J. L. Kesner, którego wezwano do sądu aby powiedział dlaczego zaległe podatki w sumie $387,898 nie zostały zapłacone za parcele realne w śródmieściu, ma dać odpowiedź na to w czasie oznaczonym przez sędziego Jareckiego.

Polska co do gęstości zaludnienia w Europie jest na ósmem miejscu, pod względem naturalnego przyrostu na drugiem.

Burmistrz Zamianował Polaka Członkiem Wydziału Szkolnego.

Drzymalski, Zdolny Ekonomista Poświęci Się Tutejszemu Szkolnictwu.

Burmistrz miasta Chicago p. Edward J. Kelly dzisiaj rano ogłosił nominację p. Pawła Drzymalskiego na członka Wydziału Szkolnego. — Burmistrz Kelly zrobił dobry wybór, bo w panu Drzymalskim będzie on miał bardzo zdolnego ekonomistę, który swe wybitne zdolności poświęci dla tutejszego szkolnictwa. Nominacja p. Drzymalskiego dla nas ma wielkie znaczenie, ponieważ przekonani jesteśmy, że usilnie starać się on będzie o zmniejszenie wygórowanych podatków szkolnych.

Członków Wydziału Szkolnego czeka wielka i trudna praca w dzisiejszych warunkach ekonomicznych, dlatego burmistrz wybrał p. Pawła Drzymalskiego i innych o wybitnych zdolnościach obywateli do Wydziału Szkolnego.

Są to stanowiska honorowe, ale bardzo ważne, bo Wydział Szkolny dawniej rozporządzał olbrzymiemi funduszami na nasze szkolnictwo, a o wydatkach decydowali jego członkowie. — Niestety, w ostatnich kilkunastu latach za administracji b. majora Thompsona, roztrwoniono olbrzymie sumy i dlatego dzisiaj Wydział Szkolny ma olbrzymi deficyt.

Spodziewać się należy, że stosunki zmienią się na lepsze gdy nowi ludzie wejdą w skład Wydziału Szkolnego. Pan Paweł Drzymalski jako zdolny i wykształcony handlowiec daje rękojmię naprawy obecnych stosunków w pewnym okresie czasu, gdy administracje — miejska i powiatowa uzyskają więcej grosza z zaległych podatków.

NOWE PRAWO UTRUDNI STRAJKI PODATKOWE.

Protestowicze Muszą Płacić 75 Procent Podatku.

Springfield, Ill., 10. maja. — Ponad opozycją upartej lecz liczebnie słabej mniejszości, Izba posłów przyjęła wczoraj 109 głosami do 19 projekt do prawa mający zapobiec w przyszłości powtarzaniu się strajków podatkowych w Chicago. Bil dostał już aprobatę senatu i teraz przechodzi do gub. Hornera, który go bez żadnej wątpliwości podpisze.

Opracowany przez rzecznika korporacji miejskiej Sextona pod bacznem okiem gub. Hornera i mayora Kelly'ego, bil zmusza strajkierów podatkowych do zapłacenia 75 procent ich podatku przed wniesieniem protestu przeciw nałożonym na nich asesmentów. Przewiduje się, że dzięki temu warunkowi protesty będą mniej liczne w przyszłości.

Ku wielkiemu zdziwieniu Izby, pierwszym, który opóźnił głosowanie, był poseł Burns, dem. z Kankakee, uważany zawsze za jednego z najgorętszych rzeczników ekonomji w niższej Izbie legislatury. Zażądał on odczytania bilu w całości, kiedy poseł Benjamin S. Adamowski, dem. z Chicago, wywołał bil do akcji. Jest to procedura niezwykła, zabierająca dużo czasu.

Dopiero jednak po odczytaniu bilu, zawierającego 6,500 słów, prawdziwa opozycja zaczęła się pokazywać w Izbie. — Próbowano poprawić bil w taki sposób, aby warunek o płaceniu 75 procent podatku ograniczyć do powiatu Cook, ostatecznie jednak wszelkie poprawki odrzucono i Izba przystąpiła do imiennego głosowania, które wypadło korzystnie dla bilu.

Przyjęty wczoraj bil jest częścią 3-punktowego programu wyłonionego przez urzędników chicagoskich i posiadającego poparcie stanowej administracji. Bil Nr. 1, znany jako prawo Skardy, nabrał już mocy prawa. Trzeci bil, który będzie przewidywał jakąś formę wspólnych warantów podatkowych i ułatwiał ich sprzedaż wśród publiczności, będzie gotowy w najbliższym czasie.

500-miljonowy Bil Ratunkowy Odesłany Do Prezydenta.

$3,300,000 Na Roboty Publiczne.

Washington, 10. maja. — Rządowy bil ratunkowy, opiewający na $500,000,000, odesłano wczoraj do Prezydenta do podpisu, kiedy Izba przyjęła relację konferencyjną z tego ustawodawstwa. Przed zatwierdzeniem relacji, Izba przyjęła specjalną regułę usuwającą funkcjonarjuszy, zatrudnionych przy wykonywaniu tego ustawodawstwa, z pod regulaminu służby cywilnej.

Uchwała przewiduje bezpośrednie subwencje dla stanów, miast i innych jednostek politycznych na akcję ratunkową wśród bezrobotnych i potrzebujących. Nadzór nad przydziałami kredytów ratunkowych obejmie nowa administracji ratunkowa.

Połowa uchwalonej sumy — $250,000,000 — będzie rozdzielona pomiędzy stany na podstawie potrzeby. Druga połowa będzie podzielona w taki sposób, aby na każdego dolara federalnego wydanego na akcję ratunkową przypadały trzy dolary wydane z funduszów lokalnych na ten sam cel.

Doradcy ekonomiczni Prezydenta Roosevelta wykończyli wczoraj skombinowany program przewidujący wydanie $3,300,000,000 na roboty publiczne oraz federalną kontrolę przemysłu jako nowy środek załamania depresji.

Fundusz na roboty publiczne ma być podzielony: $1,300,000,000 ma iść na federalne projekty konstrukcyjne, a $2,000,000,000 będą pożyczone stanom i miastom za pośrednictwem federalnej Korporacji Finansowej. Rozdzieleniem zajmie się administrator federalny. W senacie wprowadzono już poprzednio bil przewidujący wydanie $6,000,000,000 na roboty publiczne.

Sfinansowanie federalnych robót publicznych odbędzie się, według obecnego planu, drogą sprzedaży bondów publiczności amerykańskiej, jakkolwiek sekretarz skarbu Woodina wziął pod rozwagę różne plany opodatkowania na ten sam cel.

BANKI FEDERALNE BĘDĄ MOGŁY KUPOWAĆ OBLIGI PODATKOWE.

Pomoc Dla Nauczycieli w Chicago Bliska.

Washington, 10. maja. — Niepłaceni nauczyciele chicagoscy, w liczbie 14,000, mogą otrzymać dawno upragnioną pomoc z nieoczekiwanej strony.

Kongresmani z Illinois zamierzają prosić o szybką akcję w sprawie bilu złożonego przez kongr. Healey'a, dem. z Mass., który ma pozwolić bankom rezerwy federalnej na dyskontowanie municypalnych obligów podatkowych na okres dwu lat po dacie odpowiedniego poprawienia aktów o federalnej rezerwie.

Kongr. A. J. Sabath, dem. z Chicago, powiedział, że propozycja jest podobna do bilu Wagnera czekającego na załatwienie w senacie, że jednak jest szerszą w swojem zastosowaniu.

Sabath nadmienił, że nauczyciele powinni byli pozostać w domu i nie przyjeżdżać do Washingtonu, osobliwie zaś nie powinni byli „paradować" po mieście próbując zmuszać bankierów chicagoskich do kupowania warantów podatkowych. W ten sposób raczej zaszkodzili swojej sprawie, niż jej pomogli. Może zwrócili uwagę kraju na swoją biedę, ale jednocześnie uprzedzili wielu urzędników do siebie.

Porywacze w Potrzasku ze Swoją Ofiarą.

Agenci federalni śledzili zbrodnię; ujęli dwóch złoczyńców.

Freeport, Ill., 10. maja. — William Trevillian, liczący lat 56, bogaty wice-prezes firmy W. T. Rawleigh Co., został onegdaj wieczór uprowadzony po wyjściu ze swojego biura, a w trzy godziny później wyratowany przez agentów federalnych z Chicago, którzy ujęli dwóch z jego uprowadzicieli.

Sprawna akcja funkcjonarjuszy rządowych, którzy śledzili zdala złoczyńców, unicestwiła spisek, którego celem było wymuszenie $40,000 okupu.

Porywaczami, którzy przyznali się do zbrodni, są L. Moore, liczący lat 21, zatrudniony w kompanji Rawleigh i W. Stubbe, lat 27, z Rock Grove. Obydwu wciągnęli w potrzask dwaj byli tajni agenci z La Salle, Ill., którzy pozornie z nimi współdziałali w porwaniu.



SKROMNA, WYGODNA SUKIENKA.

Modełko 667.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2¾ jarda 39 calowej materji na "Jumper" i 1¾ jarda 39 calowej materji na bluzkę.

BARDZO ŁATWA DO USZYCIA.

Anne Adams Modełko 2611.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20. Na wielkość 16 potrzeba 3 jardy 36 calowej materji i 3 jardy taśmy do obszycia.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr...............

Wielkość ....

Imie i Nazwisko..

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Ze Związku Klubów Małopolskich.

Klub Siedliska-Bogusz.

Zwołuje posiedzenie we czwartek, dnia 11go maja, w sali Liberty, 1511 Emma ul., o godz. 7:30 wieczorem, równocześnie donosimy wszystkim członkom, że nasz klub w przyszłą niedzielę obchodzi piątą rocznicę założenia, będziemy mieli bogaty program i zabawę w sali Atlas, początek o godzinie 3:30 po południu w niedzielę. — J. Kieca, prezes; F. Pociask, sekretarz.

*

Klub Parafji Wielopola-Skrzyńskiego.

Zawiadamia członków o swym posiedzeniu w piątek, d. 12go maja, w sali Sokół Polski nr. 1, 1921 W. 22ga ul., o godz. 7:30 wieczorem, wszyscy członkowie proszeni przybyć.. — J. Wlezień, prez.; J. Brzoza, sekr.

*

Klub Białego Orła Zembrzycan.

Odbędzie posiedzenie w piątek, dnia 12go maja, w sali Atlas, 1436 Emma ul., o godzinie 7:30 wieczorem; mamy wiele spraw do załatwienia, wszyscy członkowie pożądani. — A. Zemlik, prezes; R. Zmudka, sekretarz.

*

Klub Oświatowy Pojawian.

Zbiera się na posiedzenie w przyszły piątek, dnia 12go maja, w sali Łatki, narożnik Noble i Huron ul., o godz. 7:30 wieczorem. — W. Mika, prezes; J. Smoleń, sekr.

*

Klub Piotrowian.

Urządza przedstawienie w przyszłą niedzielę, dnia 14go maja p. t. „Pan Twardoski Czarnoksiężnik" w sali Columbia, 48ma i S. Paulina, początek o godz. 5ej po południu, na które zapraszamy Szan. Publiczność. Dochód z przedstawienia i zabawy, która się odbędzie po przedstawieniu przeznaczony na cele oświatowe i społeczne. — Komitet zabawy.

*

Klub Parafji Wojnicz.

Urządza zabawę w przyszłą niedzielę, dnia 14go maja, w sali J. Stefanika, początek o godz. 5ej wieczorem prosimy Szan. Publiczność o poparcie, mamy wiele miłych niespodzianek, kto przyjdzie to się ubawi, gdyż mamy doborową muzykę. Dochód przeznaczony wyłącznie na cele społeczne.

W PIĄTEK POSIEDZENIE.

Oddział 65-ty Zw. Mł. Pol. na Ziemi Washingtona, odbędzie swe regularne posiedzenie w piątek, 12go maja, w sali zwykłych posiedzeń, początek o godzinie 7:30 wieczorem. Uprasza się koleżanki o przybycie — jest bardzo wiele ważnych spraw do załatwienia. Zarazem zawiadamia się koleżanki, że 65-ty Oddział urządza „bunco" we wtorek, 23go maja, w sali im. J. Słowackiego. Prosi się koleżanki o jakie premje na „bunco".

K. Smuśkiewicz, sekr. prot.

Z MŁODZIANKOWA

Tydzień Polskiej Gościnności na Wystawie Światowej.

W poniedziałek wieczorem, d. 8go maja, w sali parafji śś. Młodzianków odbyło się posiedzenie reprezentantów towarzystw, klubów, oddziałów, grup i wszelkich zrzeszeń skupiających się przy parafji śś. Młodzianków, w celu omówienia spraw tyczących się Tygodnia Polskiej Gościnności na Wystawie Chicagoskiej, w dniach od 17go do 23go lipca, b. r. Na posiedzenie to przybyło kilkudziesięciu reprezentantów i reprezentantek.

Posiedzenie zagaił p. Stan. Adamkiewicz, przewodniczący z Głównego Komitetu Sekcji, który wytłumaczył zebranym wraz z prezesem Komitetu Wykonawczego Stow. Dnia Polskiego panem Leonem C. Nyką, cel owego posiedzenia, który jest gorąco popierany przez X. proboszcza J. Zwierzchowskiego.— Pan Adamkiewicz prosił następnie o wybór przewodniczącego Głównego Komitetu przy parafji śś. Młodzianków. Wybrano więc przewodniczącym posiedzenia p. Walentego Skoczylasa, a sekretarką pannę Bronisławę Tragarz.

Po chwilowej dyskusji na temat Wystawy, przystąpiono do wybrania stałego Komitetu Wykonawczego, który jest jak następuje: Prezes Jan Imbiorski, wiceprezes Walenty Skoczylas, wiceprezeska Bronisława Tragarz, sekretarka Marja Skoczylas, kasjer Jakób Schmidt.

Wybrano zarazem dwa ważne komitety, które mają rozpocząć swoją pracę natychmiast.

Komitet biletów: Franciszek Szczepański, M. Piasecki, Bronisława Tragarz, Marja Imbiorska i Franciszka Madaj.

Komitet reklamy: Marja Skoczylas, Władysława Duda i J. Sagan.

Zebrani reprezentanci uchwalili zwołać następne posiedzenie na piątek wieczorem, dnia 12go maja do sali parafjalnej.

Uprasza się więc parafjan, urzędników towarzystw, grup, oddziałów, placówek i korpusów pomocniczych, legjonu, bractw i wszystkie zrzeszenia przy parafji śś. Młodzianków, o przybycie na to posiedzenie w piątek dnia 12go maja, o godzinie 8ej wieczorem, w celu omówienia ważnych spraw tyczących się Tygodnia Polskiej Gościnności i udziału naszej parafji w tymże.

*

W przyszłą niedzielę przypada oficjalny dzień Matek. Z okazji tej za staraniem tutejszych Dziewic Różańcowych odbędzie się w kościele śś. Młodzianków, o godzinie 11ej rano Msza św. na intencję wszystkich Matek w parafji.— Niech ten dzień dla nas wszystkich będzie przypomnieniem, cośmy matkom winni. Niech w sercach naszych odezwią się te dawne dziecięce uczucia miłości dla matek.

W czwartek, dnia 18go maja, o godzinie 8ej rano, 360 dzieci szkolnych przystąpi uroczyście po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Rodzice dziatwy, winni w dniu tym łączyć się modlitwą swych dzieci i wraz z niemi przystąpić do Komunji św.

*

Pan Bóg powołał do Siebie dwoje osób parafjan Młodziankowa do zdania liczby z włodarstwa swego ziemskiego: ś. p. Bolesława Czarnika, lat 20, którego pogrzeb odbył się wczoraj i ś. p. Jana Maziarza, lat 48, którego pogrzeb odbędzie się jutro.

*

Klub św. Anny urządza bal krakowski w niedzielę, dnia 21 maja, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 5ej po południu. Komitet zapowiada mnóstwo miłych niespodzianek, prosząc wszystkich przyjaciół i sympatyków o poparcie zabawy.

*

We wtorek, dnia 16go maja, na ślubnym kobiercu w kościele śś. Młodzianków staną: p. Edward Pankowiak, z panną Jadwigą Pawełkiewicz, zam. p. nr. 1407 W. Superior ul.

*

Nasz X. proboszcz Jan Zwierzchowski jest członkiem koleżeńskiego Towarzystwa Literackiego p. w. św. Stanisława Kostki, w Seminarjum Duchownem św. Franciszka Salezego, w Milwaukee, Wis. Towarzystwo to obchodzi złoty jubileusz, czyli 50tą rocznicę swego założenia 18go maja i w dniu tym o godzinie 9:30 rano odprawiona zostanie Msza św. dziękczynna na intencję towarzystwa, a po południu o godzinie 2ej odegrana zostanie w sali przy temże Seminarjum dramat pod tyt. "Dzwonnik." Członkami tego towarzystwa między innymi są znani księża X. Kazimierz Gronkowski i X. Fr. Jagielski. Z powodu Komunji św. dzieci szkolnych X. proboszcz w tej uroczystości mimo najszczerszych chęci, udziału wziąć nie może.

*

W dniu 20go maja odbędzie się ślub p. Michała Kolanego z panną Katarzyną Groch, zam. pnr. 2231 W. Iowa ul i p. Kazimierza Kubali z panną Marją Hajduk, członkinią Dziewic Różańcowych, zam. pnr. 1917 W. Superior ul.

Rząd Znosi Ograniczenia Na Trunki Medyczne.

Washington, 10. maja. — Sekr. skarbu Woodin i prok. gen. Cummings podpisali onegdaj rozkaz pozwalający na nieograniczone przepisywanie trunków medycznych. Rozkaz wchodzi w życie za tydzień.

Żadnego ograniczenia nie nakłada się na przepisaną ilość trunku pod warunkiem, że lekarz postanowi, że pacjent potrzebuje tej „medycyny".

Podniesiono, że pozwoli to pacjentowi kupować trunki całemi skrzynkami. Lekarze mogą zapisywać pacjentom wszelkiego rodzaju wina, alkohol, wódkę, brandy, dżyn, rum i podobne dystylowane napoje.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. New Guinea is the largest island in the world			
2. The principal product of New Hampshire is iron ore			
3. The Battle of New Orleans occurred in the Civil war			
4. In chemistry "O" is a symbol for oxygen......			
5. Obolus was the name of a Greek measure of weight and a Greek coin........			
6. The Oder river is one of the principal rivers of France			
7. Eros was the chief god of northern mythology			
8. The palate forms the bottom of the mouth....			
9. The science which deals with the ancient life that inhabited the earth during the past periods of geological time is called paleontology			
10. In early Roman mythology, Pales was a divinity much worshiped by herdsmen.....			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6

ZE STANISŁAWOWA

Posiedzenie Kółka Dramatycznego odbędzie się w czwartek dnia 11go maja, o godzinie 8ej wieczorem, w sali Foresterów. — Prezesem jest p. J. Grabowiecki.

*

Podaje się do wiadomości, że wszystkie sekretarki i sekretarze poszczególnych towarzystw i klubów, którzy zajmowali się sprzedażą biletów na przedstawienie p. t. "Dzieci Izraela" są proszeni o stawienie się na to posiedzenie.

*

Tow. Polek św. Apolonji, gr. 482 Z. P. R. K. odbędzie miesięczne posiedzenie dziś, dnia 10go maja, o godzinie 8ej wieczorem, w sali nr. 4-ty. — Prezeską jest Konstancja Czekała, a sekretarką Marta Ciemniecka.

*

Osada Zjednoczenia nr. 32 na Stanisławowie, — urządza "Bunco" i zabawę taneczną w salach dolnych, w niedzielę, d. 21go maja. "Bunco" rozpocznie się o godz. 7ej, a zabawa taneczna o godz. 8ej wieczorem.

*

Tow. św. Szczepana Męcz. nr. 918 Zjednoczenia, odbędzie posiedzenie w czwartek, dnia 11go maja, o godz. 7:30 wieczorem, w sali nr. 3ci. — Prezesem jest B. Sitkiewicz, a sekretarzem J. Zawiszewski.

Dziś Posiedzenie w Sprawie Obchodu Konstytucji 3go Maja.

We środę, dnia 10go maja, o godzinie 8mej wieczorem, w mniejszej sali zebrań parafji św. Marji Magdaleny odbędzie się posiedzenie reprezentantów wszystkich towarzystw polskich w South Chicago, w sprawie Obchodu Konstytucji 3-go maja, połączone z 15to leciem rekrutacji Armji Polskiej. Na posiedzeniu będzie sprawozdanie Komitetu Programu oraz innych komitetów. Reprezentanci towarzystw są również proszeni na posiedzeniu złożyć ofiary, które poszczególne towarzystwa uchwaliły na pokrycie kosztów obchodu.

Jak już poprzednio ogłoszono, obchód się odbędzie w niedzielę, dnia 21go maja, w Audytorjum św. Marji Magdaleny, o godzinie 2giej po południu. Rano tego samego dnia o godzinie 10:30 reprezentanci towarzystw zbiorą się ze sztandarami w sali parafjalnej św. Marji Magdaleny skąd będzie wymarsz do kościoła na nabożeństwo.

Od kilku tygodni poszczególne komitety pracują, by przygotować odpowiedni program, godny tak ważnej chwili w historji naszego narodu. Komitet Obchodu zatem prosi Szanowne Towarzystwa o poparcie ich wysiłków, tak moralnie jak i materjalnie.

Za komitet Obchodu: Stanisław Dudek, przewodniczący; Micha. Tomaszewski, wiceprzewodniczący; Rozalja Kielar, wiceprzewodnicząca; Edmund Sadowski, sekretarz; Władysława Manikowska, kasjerka; Kazimierz Kogut, Komendant Placówki nr. 68 S. W. A. P.

Z KONSULATU.

W niedzielę wieczorem 7 maja, przybył do Chicago Major Armji Polskiej pan Edward Pfeiffer.

Pan Major, po przybyciu, udał się wprost do Drake Hotelu na raut wydany przez wszystkie nasze organizacje na cześć pana Ambasadora Patka.

Pan Major Pfeiffer przybywa do Chicago jako delegat Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie, dla nawiązania kontaktów z tutejszemi organizacjami harcerskiemi.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 13 i pół centa. Bondy polskie 8-proc. $65.25; bondy 7-proc. $56.37 i pół centa; bondy 6-proc. $57.25.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Najokazalszy z kraterów księżycowych nosi nazwę: krater Kopernika, zaś pobliskie potężne pasmo gór księżycowych, Karpaty.

90 LAT WIĘZIENIA ZA MORD DZIEWCZYNY.

Rock Island, Ill., 10. maja.— Maurice Meyer, lat 27, uznany winnym morderstwa 22-letniej Rose Gendler, został zasądzony na 90 lat więzienia.

Zwłoki dziewczyny, zawiązane w worku, znaleziono w grudniu na zamarzniętej rzece Rock pod mostem Moline. Na kilka godzin przedtem, na drzwiach domu jej rodziców znaleziono kartkę z żądaniem $2,000 okupu.

Meyer, który znał dziewczynę od dzieciństwa, nie przyznał się do zbrodni twierdząc, że dziewczyna, upadając na cementowy chodnik, rozbiła sobie głowę i że biorąc ją za nieżywą i bojąc się śledztwa, włożył ciało do worka i strącił z mostu na lód. Prokuratorja dowodziła, że dziewczyna żyła, kiedy ją rzucono z mostu, bowiem w powierzchni lodu, pod ciałem, utworzyło się zagłębienie od ciepła ciała ludzkiego.

Rodziny „stuprocentowych Amerykanów" przygotowują swe córki na wyjazd do Londynu, gdzie w przyszłym miesiącu na dworze królewskim odbywać się będą przyjęcia, w czasie których córki „rdzennych" Amerykanów składać będą hołd królowi i królowej Anglji.

FARMERZY ŻĄDAJĄ REZYGNACJI SEKRETARZA ROLNICTWA.

Minneapolis, Minn., 10. maja. — Stow. Farmers Holiday w Minnesocie przyjęło na zebraniu rezolucję, w której oświadcza, że członkowie nie będą płacili żadnych długów lub procentu, dopóki „dolar nie będzie uczciwą miarą wartości" oraz żąda, aby rząd przejął całą bankowość i ogłosił moratorjum krajowe na wszystkie hipoteki ciążące na farmach i domach w miastach. — Stowarzyszenie wezwało również Prezydenta Roosevelta do usunięcia z urzędu sekr. rolnictwa Wallace'a, ponieważ jest on przeciwny zamieszczaniu w ratunkowym bilu farmerskim klauzuli o gwarancji zwrotu kosztu produkcji.

Stowarzyszenie poprzednio już opowiedziało się za ogólnokrajowym strajkiem farmerskim i na wczorajszem zebraniu nie odstąpiło od swego stanowiska w tej materji.

W Minneapolis, anonimowi kolperterzy rozrzucili tysiące ulotek nawołujących ludność rolniczą do biernego oporu wobec prawa cywilnego, wzorując się na metodach używanych przez mahatmę Gandhiego w Indjach.

„Nie płacić nic i nikomu" do czasu doczekania się sprawiedliwości — było hasłem rzuconem przez autorów ulotek.

THE TUTTS By Crawford Young



Uroczystość Wcielenia Klasy "1933" Kolegjum Św. Stanisława Kostki Do Alumnatu.

Sześćdziesięciu - dwóch wychowanków Kolegjum św. Stanisława, cały zespół klasy tegorocznej, a czterdziesto-trzeciej od założenia kolegjum, zostało onegdaj uroczyście przyjęte do Alumnatu tejże uczelni. Obrządku wcielenia dokonanow refektarzu gmachu "Gordon Hall", przy udziale znacznej części Stowarzyszenia Alumnów oraz całego fakultetu nauczycielskiego. Stosunek koleżeński młodych przybyszów ze starszymi został nawiązany w sposób tak przyjemny i sympatyczny, że wyrył głębokie wrażenie na każdym z uczestników tej uczty ducha.

Program przyjęcie wykonany został obopólnie przez nowo i staro-zaciężnych członków Stowarzyszenia Alumnów. Częścią pierwszą programu zajmował się prof. Piotr Fitzpatrick, który nietylko program nader umiejętnie opracował ale i sam bawił zebranych dowcipem wytrawnego mistrza ceremonji.

Część pierwszą programu rozpoczął Bernard Bąk humorystyczną "Odą do Psa Wściekłego" Piotra Olivera Goldsmith'a, którą uciesznie i umiejętnie wykonał. Drugiem numerem był monolog Tadeusza Przybyły, który w roli filozofa portera (janitor) mile ubawił słuchaczy. Króciutką parodję "Hiawatha" na wzór poety Longfellow, zadeklamował udatnie Wilhelm Kozielski.

Szkic humorystyczny na temat przebiegu dnia w biurze dentystycznym wykonali z werwą: Tomasz Pojasek, jako dentysta "Dr. Bezbólny", pacjenci, Józef Piekarz, Stanisław Wasylik i Norbert Suwalski, oraz krasne pacjentki, Edward Ostapowicz, Roman Siemianowski i Edward Zawacki. Całość wypadła doskonale.

Piątem numerem była tragikomiczna debata na temat zrównoważenia zalet północnej przeciw zaletom południowej części miasta "South side vs. North side". Północnych cięcie bronił Czesław Ptak; Południowców umiejętnie i dowcipnie protegował Eugenjusz Tobolski. Rzęsiste oklaski partyzantów ciągle przerywały wywody szampjonów.

Bogaty program powyższy wykonany w tonie lekkim i wesołym, zakończył poważnym przemówieniem Antoni Laskowski. Przyszły kaznodzieja Ojców Zmartwychwstańców z siłą i przekonaniem do serc swych współkolegów się dobijał. Parę słów jeszcze od prof. Fitzpatrick, ostatnia defilada zespołu artystycznego i część pierwsza programu zeszła z widowni. Zaznaczyć tu należy, że w pracy pozascenowej dyrektorowi programu dzielnie asystował prof. Ralph Schneider, jużto jako garderobianin, już też jako harakteryzator.

W części drugiej programu, mistrzem ceremonji był p. Michał Grzybowski, prezes Stow. Alumnów. Wyraziwszy swe szczere uznanie młodzieży oraz prof. Fitzpatrick za tak miłe ubawienie zebranych, p. Grzybowski powołał na mówcę prof. M. S. Szymczaka.

W króciutkiej, bo zaledwie godzinę trwającej mowie, prof. Szymczak skaptował sobie wszystkich tak dalece, że gdyby nie czas bliskiej północy, nie pozwolonyby mu było tak prędko swego przemówienia dokończyć. Mowa prof. Szymczaka, albo raczej swobodna pogadanka koleżeńska, rozpoczęła się kilkoma anegdotkami z życia szkolnego, które młodzież szczególnie gorąco oklaskiwała. Następnie dostojny mówca przeszedł do kwestji wykształcenia. Zarysowawszy linje ogólne określające cel i środki wychowania, zadokumentował iż poprawne wykształcenie musi objąć całego człowieka, — musi kształcić ciało i dusze, umysł i serce; aby było gruntowne musi nietylko przygotować człowieka na życie w świecie ale również dać mu rekojmię do osiągnięcia celu swego ostatecznego. Aby należycie zadaniu swemu sprostać, to jest aby wychować młodzież z uwzględnieniem jej potrzeb fizycznych, umysłowych i moralnych, wychowawcy sami muszą być zrównoważeni a nie umysłowo zboczeni, jakto zbyt często bywa w zakładach naukowych dzisiaj. Schodząc do techniki nauczania, prof. Szymczak wytłómaczył iż wiedzę osiąga się za pośrednictwem pięciu zmysłów zewnętrznych (wzrok, słuch, itd.), czterech zmysłów wewnętrznych (świadomość, wyobraźnia, pamięć i instynkt), i przez rezonowanie, które to sięga wprost do essencji natury rzeczy. Rozumie się iż nie zbywało panu profesorowi na przykładach jasnych, które z łatwością subtelne części dyskusji tłumaczyły.

Wśród nawału dowcipnych anegdot i epigramów, wśród liczby rzeczowych ilustracji, które przezroczystem czyniły pojęcia dziedzinie logiki i psychologji, zasłużony mówca stał jak czarodziej sypiąc hojną ręką słowa orzeźwiające. Jak trafnym, na przykład, było jego określenie słowa depresji! Depresja to przygnębienie ducha, nie z przyczyn siebie samego tyczących ale raczej z powodu niemocy którą każdy dzisiaj odczuwa, niemocy podźwignięcia tych którzy w naszym otoczeniu dzisiaj niedostatek cierpią. Ta niemoc nas więcej przygnębia niż własne cierpienie; natomiast największe szczeęście nasze osiągamy wtedy gdy możemy przyczynić się do ulżenia doli bliźniego.

Gdy już umilkły oklaski, które jak burza zerwały się po przemówieniu prof. Szymczaka, kwartet pod batutą p. Helminiaka, młodego organisty ze Szczepanowa odśpiewał parę numerów ze sztuki "Student Prince". W skład kwartetu weszli, panowie Leon Hełminiak, Kazimierz Soszyński, Franciszek Kozioł i Bronisław Obuchowski. Jak zwykle tak i teraz hucznie oklaskiwano tych zdolnych śpiewaków.

Na zakończenie przemówił do Alumnów, Wiel. Ks. Rektor, Ojciec M. N. Starzyński, C. R. Treść przemówienia Ks. Rektora, który zarazem jest Prezesem Honorowym Stowarzyszenia, osnuta było około sposobów wychowywania młodzieży w Stanach Zjednoczonych. Począwszy od dni kolonjalnych, wielebny mówca wykazał historycznie że cały układ wychowania pierwotnego był religijny; że tworzyciele młodej republiki niezachwianie wierzyli iż tylko w religijnym wychowaniu może wytrwać i ustalić się rzeczpospolita amerykańska. Jak dalece odstąpiono w ostatnich latach od zasad zdrowotnych Waszyngtona, Madisona, Hamiltona i dziesiątek innych fundatorów naszego kraju! Gdy wonczas codziennie, co godzina prawie dziecko miało przed oczyma Stwórcę wszechrzeczy, dzisiaj nigdy imienia Boga w szkole nie usłyszy, bo to Imię stamtąd wypchnięto. Dzisiaj, ze wszystkich szkół w Stanach Zjednoczonych, li tylko szkoły katolickie zachowały w całości zdrowotne zasady Ojców Konstytucji.

Aby nieco rozproszyć widma ponure w jakich był zmuszony przedstawić kwestję wychowania publicznego w Ameryce, czcigodny mówca opromienił swój obrać wiadomością o ruchu, który się zrywa coraz to częściej i coraz to silniej celem zwrócenia dziatwie wiary w Boga z której ostatnie pokolenie tak haniebnie odarto.

Ostatnie słowa swoje, zwrócił wielebny Rektor do starszych Alumnów, do tych których już życie zahartowało i doświadczyło, aby przygarnęli do siebie tę młodzież dojrzewającą lecz bez doświadczenia, i aby jej nie szczędzili ni rad, ni pomocy, ni napomnien, które jej będą często i gęsto potrzebne.

Po odmówieniu modlitwy rozeszli się Alumni do domów, ale nie na długo; już w sobotę bowiem, dnia 13go maja, zbiorą się oni znowu w tejże samej sali na zabawie towarzyskiej, na którą też wszystkich swoich przyjaciół serdecznie zapraszają. Na tej zabawie do tańców przygrywać będzie doborowa orkiestra p. Bączkowskiego, zaś artyści z godziny Rittera bawić będą gości między tańcami. Będzie tam i pani Ogórkowa, będzie prawdopodobnie i jej dostojny małżonek. A jeszcze ważniejszem to, że za barą gościom służyć będzie, w fartuch biały przystrojony, bartender taki jakim dotąd jeszcze się nikt poszczycić nie mógł, bartender.... Szczepan Kolanowski!

KIEPURA W WORLD PLAYHOUSE.



W filmie „Be Mine Tonight", jaki wyświetlają obecnie w kinie World Playhouse, pnr. 410 South Michigan avenue, w głównej roli występuje nasz śpiewak operowy, Jan Kiepura. Ciekawy ten film warto zobaczyć.

Projekt nowej poprawki konstytutcyjnej, złożony w Izbie Reprezentantów, pozwoliłby kongresowi ograniczyć majątek obywatela amerykańskiego do miljona dolarów posiadających dzisiejszą wartość w złocie. Mało kto bierze tę propozycję na serjo.



Z TRÓJCOWA.

Obchód Trzeciego Maja urządzony staraniem Połączonych Towarzystw przy parafji św. Trójcy, który się odbył, dnia 3go maja, w audytorjum św. Trójcy. Na pierwszy numer programu było złożenie czci sztandarom oddany przez skautów na Trójcowie. Poczem było powołanie na przewodniczącego obchodu p. W. Sajewskiego, który powołał do modlitwy ks. R. Marciniaka, C. S. C. Następnie orkiestra niższej szkoły odegrała hymn narodowy. Po niej chór Królowej Jadwigi odśpiewał pieśni narodowe pod batutą p. W. Baluty. — Mowa wice-konsula C. Lipaczyńskiego wywarła głębokie wrażenie i zostanie w pamięci wszystkich obecnych. Śpiew panny J. Sajewskiej był zadowolniający. Biały Mazur oddany przez dziewczęta klasy siódmej oraz ćwiczenia z drążkami przez chłopców klasy siódmej staraniem Sióstr przy parafji, udał się bardzo dobrze, za co należy się uznanie Czcigodnym Siostrom. Tercet na skrzypcach i klarnecie odegrali chłopcy z orkiestry niższej szkoły, M. Brzezinski, A. Trybłowski i M. Zabłotny. Monolog panny J. Jaworskiej był przyjęty z uznaniem. Następnie panienki z chóru św. Teresy odegrały wesołą komedyjkę, "Żydowska Rodzina". Brały w niej udział: A. Graham, D. Rogusz, J. Czarnowska, Z. Sum, A. Niemotka, M. Surman, J. Świątek i G. Kwilas.

Z TOW. BORZĘCIN GRUPA 2566 Z. P. P.

Na posiedzeniu Komitet rozwoju zdaje sprawozdanie z działalności, oraz apeluje do członków o współpracę, nadmieniając że oprócz nagród kontestowych naszej grupy i nagród Tow. Cent. za zdobywanie nowych członków, Gmina 75ta także daje nagrody.

Komitet Harcerstwa sprawozdaje, że oddział Harcerzy już jest zorganizowany, których jest przeszło 30 dzieci obojga płci do ćwiczeń, nad którą to sprawą wywiązała się krótko dyskusja. Komitet apeluje do rodziców o zapisywanie dzieci do naszego oddziału Harcerzy i zarazem do Związku.

Komisarz przy Gminie Józef Zając przemówił w sprawie Harcerstwa wykazując wszystkie zalety i dobre strony organizowania Harcerstwa przy Grupach i Gminach. Następnie izba na polecenie Komitetu zatwierdziła ażeby pierwsze ćwiczenia Harcerzy odbyły się w dolnej sali Atlas, 1436 Emma ul. Ćwiczenia takie odbywać się będą w każdą środę w powyższej sali. Instruktorem będzie członek Grupy Jan Wijas.

Fr. Sternik, sekr.

Zebrania i Posiedzenia.

"Klub Kołaczyce" zmienił dzień posiedzeń i zamiast w drugą środę, posiedzenia będą się odbywać w trzeci poniedziałek miesiąca. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, dnia 15go maja, w sali K. Lacha, pnr. 1125 Noble ul.

Wł. Jaworski, prezes;
Fr. Muliński, sekretarz.

*

Tow. Rozwój, grupa 2677 Z. N. P., odbędzie swoje regularne posiedzenie, dnia 11go maja, w sali zwykłych posiedzeń, 2110 N. Damen Ave. Na porządku dziennym ważne sprawy do załatwienia, a zarazem przypomina się wszystkim członkom, że Towarzystwo to urządza obchód pierwszej rocznicy istnienia połączony z balem, dnia 13go maja, w sali ob. Pokłackiego, 2110 N. Damen Avenue.

Jan Koślok, prezes;
C. A. Kujawa, sekretarz.

*

Klub Ziemi Lubelskiej odbędzie w przyszłą środę, dn. 10go maja posiedzenie. Na porządku dziennym są ważne sprawy do załatwienia. Według uchwały Klub występuje na bal Tow. Króla Jana Sobieskiego, do sali pnr. 2022 Carolina ul. Zbiórka o godzinie 8ej wieczorem, w sali zabawy.

C. A. Kujawa, koreś.

Cena chleba idzie w górę. W Cleveland, w wielu niezależnych sklepach podniesiono cenę 1-funtowego bochenka chleba z 5 do 6 centów. Podwyżka przyszła po akcji wielkich piekarni handlowych.

Czy Można Usunąć z Urzędu Skarbnika Powiatowego?

Liczne zażalenia, że skarbnik powiatowy, McDonough, który jest jednocześnie nieoficjalnym kolektorem podatków — nie jest zdolny do spełniania tak ważnego i odpowiedzialnego stanowiska, zwróciły uwagę władz powiatowych na czynność i pracę skarbnika powiatowego. Powiatowi eksperci podatkowi twierdzą, że McDonough, mając w ręku nowe prawo Skardy, nadające mu prawo mianowania przejemców dla firm, które nie płacą podatków, nie wykorzystał tego prawa w takim stopniu, w jakim mógł to uczynić. Dlatego powstało wczoraj pytanie: „Czy można usunąć McDonough z urzędu skarbnika powiatowego?"

McDonough nie był wczoraj w swem biurze, a jego adwokat oświadczył, iż nie wie, jak można usunąć urzędnika z urzędu, jeżeli stwierdzi się, że dany urzędnik, a w tym wypadku skarbnik powiatowy, nie spełnia swych obowiązków rozmyślnie, lub też z innych powodów. Inny adwokat spraw podatkowych, do którego większość spraw podatkowych skierowuje biuro skarbnika powiatowego, powiedział, że w ustawach jest prawo, na podstawie którego niezdolnego urzędnika można usunąć z urzędu.

„Rada powiatowa posiada przywilej usunięcia z urzędu skarbnika powiatowego — mówił ów adwokat. Ustawy wskazują, że jeżeli skarbnik powiatowy jest winny zaniedbywania się w swych obowiązkach, rada powiatowa może go z urzędu usunąć a na jego miejsce zamianować innego urzędnika do czasu, aż nowy skarbnik zostanie wybrany, lub też zamianowany na to stanowisko.

Ponieważ jednak rada powiatowa jest demokratyczna i McDonough jest również demokratą, dlatego usunięcie go z urzędu jest problematyczne. Prócz tego, twierdzą inni, obowiązki skarbnika powiatowego polegają na „przyjmowaniu" podatków. W tej kwestji jest również prawo sądowe. Sąd okręgowy, mając odpowiednią aplikację, jeżeli uzna urzędowanie skarbnika powiatowego za szkodliwe dla administracji powiatu, może go usunąć z urzędu.

NONSENSE
WILL YOU WASH MY EARS, MOM?
WHOOPEE FOR R. TORNMASINO OF BROOKLYN, N.Y. SWAN—
NOW YOU SHOOT ONE IN

Prezydent Dąży Do Załatwienia Kwestji Długów.

Zażąda od kongresu upoważnienia do układów.

Washington, 10. maja. — Dowiedziano się wczoraj, że Prezydent Roosevelt przeszle w tym tygodniu do kongresu pismo, w którem będzie prosił o udzielenie mu autorytetu do układania się z innymi krajami w sprawie uregulowania i załatwienia kwestji długów wojennych, przynajmniej tymczasowo.

W tem samem piśmie, Prezydent będzie prosił o wolną rękę w układach taryfowych. W swoim programie ożywienia handlu światowego stawia on na pierwszem miejscu zburzenie wysokich murów taryfowych.

Sekr. stanu Hull przyznał wczoraj, że długi wojenne będą podjęte równolegle z innemi sprawami na programie światowej konferencji ekonomicznej w Londynie. Jednocześnie utrzymywał, że nie będą one tworzyły części dyskusji konferencyjnej i że układy dłużnicze poprowadzą inni reprezentanci, nie członkowie delegacyj na konferencję.

W Rzymie, na forum Traianum, wśród szczątków murów i kolumn, gromadzą się i wygrzewają setki kotów bezdomnych.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.		Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.	
TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00
All letters shall be addressed to		Wszelkie listy adresować należy:	

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Mościcki Ponownie Prezydentem.

Dotychczasowy prezydent Polski, dr. Ignacy Mościcki, został ponownie obrany prezydentem na siedem lat. Wyboru dokonano 332 głosami na ogólną liczbę 555 głosów. Za wyborem głosowało stronnictwo rządowe (Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem), Chłopskie Stronnictwo Ludowe, Zydzi i kilkunastu posłów i senatorów ze stronnictw opozycyjnych. Siedmiu posłów niemieckich oddało baloty czyste, cztery baloty zostały unieważnione. Narodowa Demokracja, Partja Ludowa, Chrześcijańska Demokracja, Narodowa Partja Robotnicza, Socjaliści i Ukraińcy nie wzięli udziału w wyborach. Oni domagali się przeprowadzenia najpierw wyborów powszechnych a dopiero potem godzili się brać udział w wyborach prezydenta. Opozycyjne stronnictwa robiły zawsze zastrzeżenia co do prawidłowości ostatnich wyborów do sejmu i senatu, dowodziły, że rezultat wyborów nie odpowiadał istotnym nastrojom kraju i ten punkt widzenia podtrzymują po dziś dzień. Sądziły więc, że powinny się były odbyć nowe wybory powszechne, których rezultat odzwierciadliłby faktyczny stan rzeczy. Innego zdania był zawsze rząd i jego stronnictwo (B. B.), dlatego wymienione wyżej stronnictwa postanowiły bojkotować wybór prezydenta.

Ponowny wybór Prezydenta Mościckiego nie jest niespodzianką dla nikogo. Wprawdzie wymieniano nazwiska innych kandydatów — premjera Prystora, marszałka Raczkiewicza i Paderewskiego — jednakże każda z tych kandydatur mogła być brana poważnie w rachubę wtedy tylko, gdyby marszałek Piłsudski się pod nią podpisał. Dzisiaj, wobec wybrania Prezydenta Mościckiego, jasnem jest, że żadna z wymienionych kandydatur nie miała aprobaty marszałka Piłsudskiego, a bez jego aprobaty nikt prezydentem zostać nie może, chyba, że marszałek Piłsudski zechciałby ponownie usunąć się od życia politycznego, co szczególnie dzisiaj jest nie do pomyślenia.

Prezydent Mościcki został ponownie Prezydentem, bo tak chciał Marszałek Piłsudski. Gdyby Prezydent Mościcki zrezygnował, nowym prezydentem Polski będzie ten, kogo Piłsudski wskaże.

Walka z Szelmowstwem.

Burmistrz Kelley rozpoczął walkę z szelmowstwem (racketeering), które objęło mackami swemi całe miasto. Jest ono jednym z tych niegodziwych sposobów zarobkowania, przy pomocy którego grupa łotrów pobiera najrozmaitsze opłaty za ochronę, za usunięcie z pola konkurenta i za stwarzanie większego obrotu dla powiększenia dochodów. Robi się to wszystko nie z potrzeby istotnej obywatela, tylko z pobudek osobistych niegodziwców, którzy rozporządzają bandą zabijaków, bombiarzy i innych łotrów podobnych do siebie i przy ich pomocy „organizują" właścicieli różnych przedsiębiorstw pod swoją przemożną, bandycką opieką.

„Działalność" tych „opiekunów" przejawia się w tem, że tu lub tam bomba wybuchnie pod drzwiami kogoś, kto podziękował za opiekę, lub kto rozpoczął interes konkurencyjny. Kiedyindziej przejawia się ona w strajkach a czasem nawet na posiedzeniach Rady Miejskiej, gdy np. pojawi się tam wniosek, żeby zmusić obywateli do trzymania automobilu w nocy w garażu a nie na ulicy przed domem. To żądanie usprawiedliwia się pięknie, dowodzi się mianowicie, że chodzi o interes właściciela automobilu, bo gdy maszynę zostawia się na noc przed domem, to niejako zaprasza się złodzieja, żeby ją skradł. Brzmi to bardzo rozumnie, lecz naprawdę chodzi tym ludziom o co innego, mianowicie o zajęcie garaży a więc o robienie ruchu w interesie, z którego szelmy zysk ciągną, albowiem sami garaży nie mają, w nich nie pracują, a jednak właściciele garaży muszą się im opłacać. Podobnie dzieje się wszędzie do tego stopnia, że chicagowianie płacą blisko dwieście miljonów dolarów haraczu rocznie tym właśnie ptakom niebieskim, co to nie orzą, nie sieją a jednak wciąż zbierają (kolektują) i uchodzą za większych przemysłowców i kupców, jak obywatele produktywni, którzy są twórcami dobra społecznego. Z tym więc gatunkiem ludzi, ‚rakietterów", rozpoczął Burmistrz walkę.

Walka ta jednak zbyt wielka, albowiem szelmy znajdują się wszędzie a co najważniejsze, obywatele korzystają z ich usług. To też Burmistrz nie obiecuje zgnieść tych niegodziwców, gdyż mogą się oni okazać silniejsi od niego. Dobrze jest jednak, że się ta walka rozpoczęła już choćby dlatego, że wielu ludzi powstrzyma się od korzystania z opieki szelmowskiej przynajmniej tymczasem.

Nowy Bicz Na Opornych Podatników.

Niższa izba legislatury uchwaliła prawo, żądające natychmiastowego zapłacenia 75 procent podatku nawet wtedy, gdy podatnik wnosi zażalenie podatkowe. Wiadomo bowiem, że bogaci podatnicy korzystali z prawa wnoszenia zażalenia podatkowego po to, żeby ociągać się z zapłaceniem podatku. Takie zażalenie kosztowało dużo mniej, jak zapłacenie podatku, oczywiście mówimy o tych, co płacą tysiące podatku a nie kilkadziesiąt dolarów. Ci ostatni zazwyczaj płacą i urzędnicy podatkowi mówią, iż chcieliby, żeby bogaci podatnicy płacili tak dobrze i regularnie, jak drobni właściciele domków. Nowe zatem prawo jest biczem na bogatych podatników, na miljonowe korporacje, które winne są w podatkach setki tysięcy dolarów dziś tak bardzo potrzebnych miastu na zapłacenie pensyj zaległych nauczycielom, na opłacenie policji i straży ogniowej i na utrzymanie maszyny rządowej w jakim takim porządku.

Na przyszłość więc korporacje miljonowe będą mogły składać zażalenia podatkowe, ale gdy przyjdzie czas płacenia, muszą zapłacić 75 procent należności najmniej a resztę po wysłuchaniu zażalenia i wydaniu wyroku.

Drugi bicz na opornych podatników miljonowych ukręcił sędzia powiatowy Ed. Jarecki, gdy polecił zbadać zobowiązania podatkowe „Chicago Title and Trust Co.", która to firma występuje w całym szeregu spraw sądowych, jako opiekun i przejemca sądowy. W rękach administracji tej firmy znajdują się miljonowe majątki, więc sędzia Jarecki rad się dowiedzieć, czy podatki od tych majątków zostały opłacone, bowiem prokurator Courtney ma podobno jakieś wiadomości, jakoby z podatkami nie wszystko było w porządku.

Trzeba być sędzią Jareckim i cieszyć się poważaniem, jakiem się on cieszy, żeby nakazać śledztwo w sprawie podatków, które Chicago Title and Trust Co. winna była zapłacić. Jest to bowiem firma tak potężna i tak wpływowa, że wskazać na nią palcem może tylko urzędnik charakteru sędziego Jareckiego, który zna jedną tylko służbę — służbę tym, którzy go wybrali — i ich interesów pilnuje.

Niedzielna Mowa Prezydenta.

Niedzielna mowa „inflacyjna" Pana Prezydenta nie uzyskała oklasków we Francji. Prasa francuska przedstawia Pana Prezydenta jako dyktatora, który doznał wyrzutów sumienia i dlatego uczuł potrzebę wyspowiadania się przez radjo przed całym narodem.

Pan Prezydent mówił o inflacji kontrolowanej, w co Francuzi nie wierzą, bowiem Francja zaznała inflacji narówni z innemi państwami w Europie i wie co znaczy inflacja kontrolowana i dlatego trudno jej dziś uwierzyć w kontrolowaną inflację w Stanach Zjedn.

Eksporterzy amerykańscy marzyli o większym byznesie z zagranicą skoro tylko dolar potanieje. Zdaje się jednak, że te marzenia się nie spełnią, albowiem Prezydent Roosevelt wzywa fabrykantów do podnoszenia cen w kraju i płacenia wyższych zarobków. Dolar już stracił na wartości piętnaście procent za granicą, jednakże eksporterzy amerykańscy korzyści z tego nie osiągają.

Francja wciąż utrzymuje, że Stany Zjedn. nie potrzebowały obniżać wartości swego dolara zapomocą wstrzymania wypłat w złocie, a skoro robią to bez potrzeby, to krzywdę wyrządzają swoim obywatelom i tym, którym przyrzekły płacić złotem. Tego samego zdania jest Anglja, która w tej chwili tak manewruje swoim szterlingiem, że utrzymuje go na tej samej wysokości, jak przed potanieniem dolara. Dlatego właśnie eksporterzy amerykańscy nie bardzo mogą korzystać z taniego dolara.

Inflacja jest pojęta przez Pana Prezydenta jako środek ożywiający życie gospodarcze. Nie wprowadza on jej całej natychmiast, lecz stopniowo i to właśnie stopniowanie nazywa Pan Prezydent kontrolą. Gdyby zauważył Pan Prezydent złe skutki inflacji w miarę jej wprowadzania i pogłębiania, z pewnością cofnie się z drogi natychmiast, albowiem nie zechce pogrążać kraju w chaosie ekonomicznym. A właśnie przed tym chaosem prasa francuska ostrzega. Zauważa ona słusznie, iż żadna konferencja gospodarcza nie może się udać jak długo niepewność będzie istniała. A niepewność istnieje właśnie dzisiaj, gdy zawieszony został miernik pracy człowieka — podstawa złota pieniądza. Człowiek chętnie pracuje i tworzy plany na przyszłość, ale chce wiedzieć, co z tego będzie miał. On chce z ołówkiem w ręku obliczyć, ile mu to przyniesie zysków, względnie na jakie straty może się narazić. Teraz takich obliczeń zrobić nie może, gdyż nie wie, ile jego dolar będzie wart za miesiąc, za rok, za dwa. Pan Prezydent zdaje sobie z tego sprawę i niezawodnie nie zechce trzymać kraju w niepewności, tylko rozwiąże to zagadnienie w sposób zdecydowany przed międzynarodową konferencją gospodarczą w Londynie w czerwcu, w przeciwnym razie nie będzie potrzeby tam jechać.

Mościcki o Kapitaliźmie i Komuniźmie.

Z Krakowskiego Kurjera Ilustrowanego podajemy wycinek z wywiadu, udzielonego K. Wrzosowi przez prezydenta Mościckiego:

— Czy kapitalizm, zdaniem Pana Prezydenta, przeżył się? — zapytał dziennikarz.

— Ustrój kapitalistyczny w teorji — odrzekł Pan Prezydent — nie przeżył się, tylko zwyrodniał w niesolidności ludzkiej. Na tem polega cała słabość ustroju. Tkwi ona w tem, że pozwolił on na rozwinięcie się najwstrętniejszych paskudztw, które pochodzą z chciwości ludzkiej. W tem leży jego błąd i nie tworzy on pewnych gorsecików, które byłyby w stanie utrzymać jego „linję". Chciwość rozkłada organizm kapitalizmu w brzydki sposób.

— Co Pan Prezydent sądzi o komunizmie? — brzmiało dalsze pytanie.

— Cały ten eksperyment komunistyczny jest tak nadzwyczajnie pouczający. On też stanowi przykład, że reformowanie świata w sposób narzucony zgóry nie może mieć powodzenia.

— Niema ustroju skończonego i niema ustroju skończenie doskonałego — mówił dalej P. Prezydent. — Świat jest ciągle w ruchu i winien być w ruchu — ku szczytom. Nie wyobrażam sobie ustroju, któryby się miał zatrzymać w miejscu. Najwięcej piękna i zdrowia mieści się nie w jakiejś skończonej formie, lecz w życiu, w ewolucji. Ewolucja zaś ustrojowa, to marsz z roku na rok w górę.

—Jak nazwałby Pan Prezydent cel, ku któremu idzie człowiek?

— „Lepiej" — oto cel, ku któremu dąży ludzkość. To "lepiej" jest dla człowieka rzeczą tak wielką i doniosłą, że wybór ustroju wydaje się poprostu głupstwem.

Prez. Ignacy Mościcki.

"O duszo chrześcijańska! gdy burza szalona
Roztoczy nad tobą huczące ramiona,
Ty rozpacz odepchnij świętemi piersiami,
I spojrzyj spokojnie, bo Chrystus jest z nami."—A. Czajkowski.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Środa, 10go maja, 1893 roku.

Havàna, 9go maja. — Banda pod dowództwem Manuela Garza rozbija, rabuje i pali w okolicach Meleny.

Wczoraj rano około godz. 1ej wymknął się ze swego więzienia w parku Lincolna jeden niedźwiedź, który tam zaledwie przed dwoma tygodniami został sprowadzony.

W poniedziałek zwiedziło wystawę 20,973 osób. Postęp widoczny.

We wtorek, 16go maja, rozpoczyna się dwutygodniowa konwencja wydawców gazet w hotelu Mecca, na rogu 34 ulicy i State Str.

W niedzielę odbędzie się poświęcenie polskiego kościoła w Hammond, Ind.

Powieść J. I. Kraszewskiego „Ostrożnie z Ogniem", ogłoszona została w przekładzie włoskim przez wychodzącą w Rzymie gazetę „Piccolo della Ferra".

Powieść A. Krechowieckiego „Szary Wilk" wyszła w tych dniach w serbskiem tłómaczeniu w Belgradzie.

W czwartek 11go maja 1893 r. było święto — nie było wydania dz.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Konferencja w Doorn.

Do Doorn zjechał Hitler, celem odbycia konferencji z ex-cesarzem Wilusiem.

Hitler wchodzi do pokoju, w którym na środku stoi Wiluś.

Hitler (wyciągając ręce). — Jak się masz, stary?

Wiluś (robi oczy, jak pięści). — Nie przywykłem do takiej poufałości. Mnie całuje się w rękę.

Hitler (śmiejąc się). — Nie zawróć jegomość w głowie. To było dobre dla Bismarcka, ale nie dla mnie. Jak się czujesz bez tronu?

Wiluś (stęka). — Lepiej pan nie pytaj. Stolca, stolca mi dajcie!

Hitler (przebiegle). — Mam go w garści.

Wiluś. — Jeżeli go masz, czemuż którego z nas na nim nie posadzisz?

Hitler. — Mam do tego powody.

Wiluś. — Jakie? Dynastyczne?

Hitler. — Nie. Hygjeniczne.

Wiluś (robi oczy, jak talerze). — Nie rozumiem.

Hitler. — Widzisz, Wilusiu. Jeżeli ma już być nowy cesarz w Niemczech, to dlaczego sadzać na tron zgniłka? Przecież za te same pieniądze można mieć zdrowego chłopa.

Wiluś. — Mów jaśniej, bo mnie zaczyna szlag trafiać.

Hitler. — Ty, dziadziu, masz jedną łapę suchą, jedno ucho do niczego, a gardło, wiesz już jakie. Twoim dzieciom wlazły choroby w głowy — wszystkie kretyny.

Wiluś. — A ten zdrowy kandydat, nasz konurent, to niby kto?

Hitler (z uśmiechem a la Mefistofeles). — Kiken Sie mich an, panie ex-cesarz. Ten zdrowy kandydat na tron niemiecki, to z przeproszeniem JA.

Wiluś mdleje, Hitler się śmieje, kurtyna zapada.

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Dr. Michal C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1574 Milwaukee Ave., Róg Damen, Nad Apteką Northwestern. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

OBJAWY TASIEMCA.

U pewnej, nie małej wcale, ilości osób tasiemiec żadnych nie przedstawia objawów, żyje w ich cienkich kiszkach, jako nieszkodliwy pasorzyt, o istnieniu którego dany osobnik dowiaduje się jedynie z odchodzenia członków w wypróżnieniach stolcowych od czasu do czasu. W wielu innych razach występują pewne objawy, lecz bardzo nieokreślone, niewyraźne, przypominające to tą, to ową chorobę. Wreszcie w niektórych przypadkach mamy do czynienia z wybitniejszymi objawami, na zasadzie których i po sumiennem zbadaniu całego organizmu można z pewnym prawdopodobieństwem rozpoznać obecność tasiemca.

Obawy dotyczą po części dziedziny narządów trawienia, po części zaś nerwów (refleksyjne, odruchowe). Do pierwszej grupy zaliczamy: brak łaknienia lub też nagle zmiany to głodu, to wstrętu ku potrawom, boleści brzucha, niekiedy przypominające silne kolki, zjawiające się najczęściej nagle przy czczym żołądku lub po spożyciu pewnych ostrych potraw (śledzi, cebuli, ogórków). Wypróżnienia są nieprawidłowe, to rozwolnienie, to zaparcie. Niekiedy skarżą się chorzy na uczucie jakiegoś obcego ciała, chodzącego im wewnątrz brzucha.

Z objawów nerwowych zaznaczamy: bóle głowy, szum w uszach, bicie serca, mroczki przed oczami, obfite ślinienie, swędzenie w odbycie, łechtanie w nosie; usposobienie zwykle przygnębione, ogólne zmęczenie, niechęć do pracy, niespokojny przerywany sen i t. d.

W niektórych rzadkich przypadkach spostrzegano też poważne zaburzenia układu nerwowego, lecz tu zaszło prawdopodobnie samozakażenie jajami pasorzyta (rozwój wągrów w mózgu i t. d.).

Łatwoby było postawić rozpoznanie tasiemca, gdyby towarzyszące mu objawy tak były wybitne, jak są liczne. A jednak publiczność tak łatwo, tak prędko rozpoznaje istnienie "solitra" u dorosłych osób, podobnież jak "robaków" u dzieci.

Wszystkie jednak te objawy nie mają dla lekarza żadnego stanowczego znaczenia, zwracają tylko uwagę jego i zniewalają do zbadania wypróżnień na obecność członków i jaj pasorzyta.

Przy prawdziwym jednak soliterze (Taenia solium) niekiedy członki i charakterystyczne jaja tasiemca wcale nie oddzielają się i w kale znaleźć ich nie można. W takich razach dla potwierdzenia przypuszczalnego rozpoznania zaleca się choremu przyjąć jakiś mocny środek przeczyszczający np. porządną dawke oleju rycynusowego, lub też środek przeciwglistowy próbny (kolczyki cytwarowe lub porcję gotowanych ziaren dyni). W razie ujemnego wyniku tych prób, niemal z pewnością można wykluczyć istnienie tasiemca.

Jeżeli w wypróżnieniach stolcowych członki lub jaja tasiemca samę przez się nie wydzielają się, powinno się zawsze przed zastosowaniem właściwej kuracji przeciwtasiemcowej przedsięwziąć wspomniane wyżej leczenie próbne.

Stwierdziwszy obecność tasiemca, należy następnie przekonać się, z jakim rodzajem ma się do czynienia, co naturalnie stanowi obowiązek lekarza.

Laicy i szarlatani, wziąwszy kurację przeciw tasiemcom w swe ręce wymyślili i wymyślają mnóstwo środków w rozmaitych postaciach, które w ohydny sposób reklamują.

Prócz wyrzuconych pieniędzy, zawiedzionych nadziei i straconego czasu, nie byłoby jeszcze w tych reklamach nic groźnego, lecz niestety, wśród owych środków znajdują się niektóre bardzo szkodliwe a nawet niebezpieczne dla ludzkiego organizmu.

Na przeprowadzenie kuracji przeciw tasiemcowej ludzie zazwyczaj bardzo łatwo zgadzają się, tak, jak gdyby chodziło o położenie wilgotnego okładu lub o wyjęcie chorego zęba; prócz tego kuracja ta bardzo często nie daje pożądanego wyniku już dlatego, że "rozpoznany" pasorzyt nie istnieje wcale. Jednakże nawet u osób, na pewno posiadających solitra, nie zawsze wypędzenie go z organizmu jest takie niezbędne, jak to się tym osobnikom wydaje i jak im wmawiają niepowołani doradcy. Znane są przypadki, gdzie pasorzyt całemi latami żył w jelitach swego gospodarza nie przyczyniając mu żadnej szkody, a dopiero po wypędzeniu solitera za pomocą bardzo ostrych środków zaczął pacjent doznawać różnych dolegliwości.

Wacław Niezabitowski

Huragan od Wschodu

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Pretwicz, zamglonym, nawpół obumarłym wzrokiem obserwował ciągnący się w dole po lewej stronie wał dymów, przeświecających gdzieniegdzie ukazującą się nagle i znikającą momentalnie czerwienią ogni.

To była linja bojowa.

W tych poskręcanych, jak cielsko olbrzyma-węża, dymach, w tych, raniących swą jaskrawością wzrok, krwawych chorągwiach płomieni znikła Ozari.

Znikła... aby utonąć w nich na zawsze, czy też... przemknąć przez nie i wyjść żywą?

Tegoż wieczora, wysłuchując zwykłych codziennych raportów swych adjutantów, Pretwicz zauważył, że rzucano nań spojrzenia wyrażające zadziwienie.

Znalazłszy się późną nocą na swej kwaterze i rzuciwszy mimochodem okiem w zwierciadło, pojął przyczynę zadziwienia swych towarzyszy.

Środkiem głowy, przez czerń włosów biegł srebrny pas siwizny.

XV.

Naczelny wódz zadecydował, iż nareszcie nadeszła chwila, w której plan jego, wypracowany oddawna w najdrobniejszych szczegółach, ma szanse powodzenia.

Dowódcy poszczególnych odcinków, przybyli do głównej kwatery dla otrzymania związanych z wykonaniem planu instrukcji, po dwugodzinnej, wyczerpującej wszystkie kwestje, przemowie wodza zrozumieli, iż stoją w obliczu wydarzenia mogącego, w razie udania się, zmienić zasadniczo ciągnący się od dawna stan rzeczy i przechylić stanowczo szalę zwycięstwa na stronę obrońców Europy.

W milczeniu, z zapartym w piersiach oddechem, słuchali końcowych słów wodza, tchnących niepożytą energją i wiarą w powodzenie.

Słowa te zasugestjonowały wszystkich. W gronie tych kilkudziesięciu rangą wyższych oficerów nie znalazł się ani jeden, któryby nie był pewnym, że wywalczenie zwycięstwa jest tylko kwestją kilku... kilkunastu dni zaledwie.

Z tem przekonaniem w duszach wracali dowódcy na swe odcinki, wioząc z sobą szczegółowo opracowane rozkazy co do działań najbliższych dni i... pewność zwycięstwa.

W tydzień później na całym froncie, od ciemnych wód zatoki Chersonesu, aż po modre, zielonawo-szare zatoki Fińskiej zawrzało piekło.

Intensywność ognia Europejczyków dosięgła takich rozmiarów, że gdzieniegdzie pierwsze umocnienia żółtych zostały bardzo poważnie naruszone, tak, iż oddziałom azjatów nie pozostawało nic innego, jak opuścić je, oczekując w umocnieniach drugiej i trzeciej linji spodziewanego natarcia białych.

Dowództwo żółtych nie posiadało się z radości. Widocznie białym uprzykrzyło się już siedzenie w rowach, więc próbują szczęścia w walce ruchowej! Wyśmienicie! Na to tylko czekamy! Parę dni krwawych, może nawet i zwycięskich dla Europejczyków zmagań, lecz potem na wyczerpane wysiłkiem armje białych zwalą się, jak taran potworne masy naszych żołnierzy i zachwieją korpusami białych. Rozpocznie się odwrót, lecz my nie odstąpimy już cofających się ani na jeden krok! Nie damy im spocząć, nie damy im opamiętać się... nie wypuścimy ich ze swych uścisków ni na godzinę... ni na moment nawet! Atakują! Ha... jakież to szczęście!

Oddziały bohaterskich synów krainy "Wschodzącego Słońca," skośnookich Chińczyków, posępnych Mandżurów, z lubością nurzających się w krwi Annamtów, wesołych Sjamczyków, poważnych Hindusów i błyskających groźnie białkami oczu Malajczyków szalały z radości.

Biali atakują! Nareszcie! Skończy się daremne, mało zadowolenia dające pędzenie w tumanach dymu i kurzu na okopy i fortyfikacje białych! Nadchodzi moment, gdy bagnet, zatopiony przez żółtego żołnierza w ciele białego zgrzytnie o kość, gdy ciężkie szable, świszczące groźnie spadną z rozmachem na łby nienawistnych Europejczyków, gdy nóż Malaja lub Mongoła sięgnie do serca, gdy drapieżne, zakrwawione palce-szpony Afgana zacisną się na szyi Anglika lub Francuza!

Marszałek Jamamoto codziennie rano z uśmiechem wysłuchiwał raportów, donoszących o konieczności opuszczenia pierwszych umocnień, z powodu morderczego, nieustającego ni na chwilę ognia przeciwnika. Kiwał głową z zadowoleniem i pozwalał cofać się nietylko na drugą linję... ale nawet udawać konieczność cofania się na przestrzeni kilkunastu kilometrów. Aby tylko wywabić "białych djabłów" z fortów, których beznadziejne atakowanie kosztuje tyle ofiar... aby wywabić!

A artylerja „djabłów" biła niemal bez wytchnienia. Jeden tylko wątki pas frontu stał cichy — i spokojny.

Pasem tym była przestrzeń pomiędzy ujściem Swistłoczy do Berezyny i Borysowem. Tutaj od czasu jedynie do czasu padał strzał, pojawiał się aparat białych, rzucając jak gdyby od niechcenia, dwie... trzy bomby. Pozatem... cicho!

Taki stan rzeczy trwał całe sześć dni.

Siódmego dnia, wczesnym rankiem na okopy i umocnienia, żółtych na dotychczas spokojnym odcinku spadł grad pocisków. To, co się działo na całym froncie było jedynie dziecinną zabawką w porównaniu z huraganem ognia, jaki szalał na przestrzeni tych niespełna stu kilometrów pomiędzy ujściem Swisłoczy i Borysowem.

Już zaledwie po półgodzinnym ostrzeliwaniu pierwsze i drugie okopy żółtych znikły z powierzchni ziemi wraz z obrońcami i oddziałami rezerw. Nie było cala przestrzeni, gdzieby nie upadło kilka, a nawet kilkanaście granatów. Kilkadziesiąt tysięcy armat ziało nieprzerwanym ogniem, setki tysięcy pocisków leciało z piekielnym chichotem i świstem w stronę żółtych linij. Zanim dowódcy azjatyccy zdołali ogarnąć umysłem ogrom i potworność ostrzeliwania, zanim zdołali wydać jakie takie rozkazy, uprzedzić swe baterje o ataku białych, zginęli wraz z tysiącami swych podkomendnych, przysypani ziemią, bezustanku poruszaną i przerzucaną z miejsca na miejsce przez tysiączne wybuchy pocisków.

Rezerwy straciwszy nagle połączenie z pierwszemi linjami, rzuciły się naprzód lecz natychmiast prawie powstrzymała ich ściana ognia, o przebyciu której nie można było i marzyć. Więc zatrzymały się w miejscu, osłupiałe ze zdumienia i zgrozy.

Tymczasem artylerja białych, unicestwiwszy pierwsze linje obronne, zasłonięta od nieprzyjaciela płachtą dymu i ognia, posunęła się naprzód.

Moment i rezerwy Azjatów objęte zostały huraganem pocisków. Zabrzmiały gorączkowe rozkazy oficerów, nakazując odwrót, lecz ogień zaporowy białych nie dozwalał bataljonom wroga poruszyć się ni wprzód, ni wtył. Artylerja rezerw próbowała odpowiadać ogniem na ogień, lecz po kilkunastu minutach nie pozostało z niej ni śladu. Rezerwy, unieruchomione setkami pocisków, marły na miejscu.

Po upływie trzech godzin, gdy dym i pył rozszedł się nieco, przed oczami artylerzystów europejskich ukazała się równina, na której nie było już... nikogo.

Linja frontu była przełamana.

W przestrzeń tę rzuciły się tysiące aeroplanów białych, aby bombami swemi powstrzymać ewentualnie nadciąganie posiłków żółtych.

Cała zaś zmasowana na tym odcinku artylerja poczęła bić niestrudzenie w oba skrzydła rozerwanej linji, uniemożliwiając temsamem zamiar „zlutowania" pękniętej obręczy frontu.

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM CZWARTY.

W Lidze Narodów i w Walce Nieustannej o Dobre Imię Polski i o Jej Umocnienie.

(Ciąg dalszy)

XXIX.
W KRÓLESTWIE TONÓW.

W pierwszej części tego tomu w osobnym rozdziale pisaliśmy, że Paderewski uratowawszy Polskę od klęski głodowej, z jarzma zaborców ją wydźwignął, na duchu podniósł, solidarnością na wewnątrz umocnił i przy pomocy Stanów Zjednoczonych i Państw Sprzymierzonych do niepodległego bytu w wolnem, własnem państwie doprowadził.

Pisaliśmy, że gdy mu Bóg pozwolił Ojczyznę ukochaną z niewoli wybawić, uczuł się Paderewski niespodziewanie osaconym siecią niegodnych intryg przez żywioły własnego wywyższenia spragnione i wolał ustąpić z zajmowanych stanowisk jak odsłaniać wobec obcych obraz wewnętrznego w Polsce rozstroju.

Z odmętu walk politycznych, powrócił więc Paderewski do świata tonów.

Ale trzy lata całe upłynęło mu na łamaniu się z sobą, tak mu ciężko i boleśnie było odchodzić od służby dla Ojczyzny, której mógł był pomóc jeszcze w niejednem.

Pisaliśmy, że wielbiciele jego z pewnym niepokojem powitali tę wiadomość, obawiając się czy lata olbrzymich wysiłków na innem polu i przejścia w tem, zdrowie rujnujące, nie osłabiły jego muzycznego genjuszu. — Pisaliśmy, że gdy obawy te płonnemi się okazały, gdy Paderewski podjąwszy na nowo pracę wirtuoza, prześcignął wszystkie oczekiwania i zajął odrazu dawne, pierwsze swe miejsce w królestwie tonów, zarówno wielbiciele i przyjaciele wielkiego mistrza, jak szersza publiczność i cała Ameryka przyjęli go z niebywałym zapałem.

Paderewski widział i odczuwał dokąd tylko przybył w objeździe swoim dawne zrozumienie go, głębokie, pełne, z dźwiękiem sympatji serdecznym, odczuwał on, że oddziaływa, jak dawniej na słuchaczy, że jest ich natchnieniem i budzi ich podziw i cześć jako artysta zdobywa na nowo jako człowiek afekt najszczerszy szacunku, przyjaźni i przywiązania .

Z rosnącym coraz zapałem publiczności powtarzało się to od pierwszego po wojnie koncertu w d. 9 listopada 1925 do połowy kwietnia 1933 przez przeszło dziesięć lat.

Dwa momenty na wielką uciechę Paderewskiego w tych powojennych jego objazdach koncertowych w Ameryce wysuwały się na plan pierwszy. Najpierw uroczyste wszędzie manifestacje ogólnego uznania i hołdu, a co dla artysty najdonioślejsze uznanie dla jego artyzmu.

W "THE PITTSBURGH PRESS" pisał o nim **Guy V. Miller.**

"Najwybitniejszy z żyjących Polaków... pianista z Bożej łaski... uosobienie natchnienia i poezji tonów... myśliciel i filozof harmonji... nieziemski odtwórca nieśmiertelnego Chopina."

W "CHICAGO DAILY NEWS" pisał po jego koncercie **Edward Moore:**

"Wybitna osobowość, przepotężny artysta, świetny mąż, niestrudzony wirtuoz o siłach tytana, żaden inny artysta nie pokusi się o wykonanie programu tak trudnego i długiego, jak Paderewski, z nie kończącym się wydaćby się mógł zapas sił i młodzieńczej energji i ognia. Niezrównany interpretator. Każde arcydzieło twórczości muzycznej oddaje artysta już nie tylko doskonale, lecz idealnie, w każdym utworze wżywa się on w psychikę kompozytora i w sobie go na chwałę ludzkości odradza."

W "THE PHILADELPHIA INQUIRER" — **Linton Martin:**

"Artysta wykonał jeden z najwspanialszych koncertów, obejmujących wyłącznie kompozycje Chopina, jakie zna historja muzyki globu. Najwierniejszy interpretator i odtwórca dzieł i zaklętego w nich ducha oraz patrjotyzmu polskiego Chopina. Jego gra, pełna poezji i szczytnego uduchowienia jest tak odmienna i o nieba wyższa od interpretacji innych pianistów, cieszących się nawet dobrą opinją i sądem, że krytyka wszelka zamiera na ustach fachowców, stających wobec enigmatu niezwykłego, jedynego w swoim rodzaju artystycznego cudu i zjawy."

W "NEW YORK TIMES" — **Olin Downes:**

"Recital Paderewskiego nie ma porównania. Olbrzymi dar imaginacji, bogata fantazja, umiłowanie Chopina, to kilka drobnych jeno cech wirtuoza. O technice tego 73 lat liczącego młodzieńca można powiedzieć tylko to, że jest ona coraz bardziej fenomenalnie wyzwoloną doskonałą, czystą jak kryształ; technika u Paderewskiego jest drugorzędną, na pierwszy, najjaśniejszy plan wybija się jego genjalna interpretacja, filozofja dynamiki, maestrja cieniowania, perfekcja rozbudowy tematu, prowadzenie zaklętych tysięcy słuchaczy w krainę marzeń autora, od chwili poczęcia delikatnej, jak mgławica myśli, do kulminacji rozpętania się dobrych czy nawet złych elementów nastroju autora."

W "BROOKLYN DAILY EAGLE" — **Edward Cushing:**

"Wirtuoz grał w tutejszej Academy of Music tak, jak nigdy jeszcze przedtem. Wiek i lata zadają kłam utartym pojęciom, gdyż artysta sypał wprost ogniem temperamentu i witalności. Wykonanie sonety w fis mol Schumanna równało się jedynie z interpretacją, jaką nadałby sam autor temu arcydziełu. W dziełach Chopina jednoczy grający nieskończoną potęgę swego ducha i imaginacji z wrodzoną twórcy poezją i uduchowieniem męczeńskiem."

W "CHICAGO AMERICAN" napisał **Herman Dervies:**

"Paderewski to król, mocarz i władca sztuki, którego władarstwo w historji sztuki jest bezsprzecznie najdłuższe. Tryumfator, dzierżący palmę w supremacji od 40 przeszło lat. — Genjusz, jakiego posiadaniem świat szczycić się musi. Szlachetny patrjota, mąż stanu, dyplomata, filozof, wirtuoz pianistá, ogniskuje w sobie kult wszech nacji i narodów."

Tak kolejno wszyscy pisali wielcy krytycy i we wszystkich pismach.

Ale był jeszcze jeden moment pociągający wszystkich jego słuchaczy, z czego sobie sam Paderewski sprawy w początkach nie zdawał, a to wielka, głęboka, niezmierzona jego tęsknota za Polską, tą jego ukochaną, jaką on "uszczęśliwić pragnął i cały świat nią zadziwić," a którą mu wydarto i zabrano do prób coraz to nowych, o konturach nadzwyczaj prymitywnych, o tragicznem niezorjentowaniu się do obowiązków świeżo odrodzonego Narodu, aby szedł lojalnie i wiernie z państwami sprzymierzonemi, aby na północnym Wschodzie Europy pomógł stworzyć teren gospodarczej wymiany i był pośrednikiem między Ameryką i Europą Zachodnią, a rozbudzeniem dopiero do życia olbrzymiemi przestrzeniami, państwami, a w nich masami, niezdolnemi jeszcze pojąć swego stanowiska w wymiennym wszechświatowym handlu, w drogach kultury starej do nowych dziewiczych form dochodzącej.

Tęsknotę Paderewskiego za Polską rozbudziła i podniecała ciągle obawa i trwoga o nią czy nie zawiedzie Ameryki i Aljantów i odczuwali ją miljony obcych, ale mało troszczyli się o nią swoi...

Paderewskiego pieśń życia i gra powojenna wyszła z wielkiego bólu, z prawdziwych, człowieczych tez, które jakby skamieniały z miłosnej trwogi o koniec, wiecznie nowych prób, o to czy je przeżyje Naród, zanim się ponad wszystkie przeszkody i barykady niezliczonych ambicyj, zespoli i wejdzie wreszcie w stadjum życia, tworząc jako czynnik nowy w rozwoju ludzkości: **Życie Polski własne.**

Paderewski grał i cierpiał, a fortepian ból ten przejął i do ludzi mówił jego własną duszą.

Jakże pięknie pisał o tem Archibald Henderson, przedstawiając Paderewskiego, jako jednego z 10-ciu nieśmiertelnych wśród żyjących:

"It is Chopin transfered into Kościuszko, Verdi turned Garibaldi. The pianist is swallowed up in the patriot and music yields place to statesmanship. Paderewski plays a masterpiece in the concert of the powers. **The name of this new-century Marseillaise, this triumplant neo-Polonaize, is POLAND."**

W tem, co grał Paderewski była Polska, w tem co mówił i czynił Paderewski była Polska, on żył tylko Polską i pociągał do niej wszystkie serca.

Ta wielka, niepojęta dotąd, zrodzona w obcej ziemi, w Ameryce Paderewskiego życia pieśń — podziałała jakby wiekowem tknięciem na niezliczone zastępy Amerykanów, Francuzów, Anglików, Belgijczyków, Szwajcarów, a nawet ludzi uczciwych z pośród Niemców, rozbudzając na nowo ich wiarę w Polskę.

Odznaczenie Paderewskiego.

W miarę jak się coraz wyraźniej zarysowywały kontury podziwu godnej działalności Paderewskiego, zaczęły się wszędzie powojenne manifestacje hołdu dla Paderewskiego, a tem samem dla Polski.

Ordery zasługi i chwały wszystkich Narodów i państw zajaśniały na piersiach Paderewskiego.

Z uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej:

Wielka Wstęga Orła Białego i Wielka Wstęga orderu Odrodzenia, Polonia Restituta.

Od kapituły Orderu i Prezydenta Francji.

Od kapituły Orderu i Prezydenta Francji: Wielka Wstęga Legji Honorowej.

Od króla Wielkiej Brytanji Jerzego: Wielki Krzyż Brytyjskiego Imperjum.

Od Belgji: Wielki Krzyż Orderu Leopolda.

Od Hiszpanji, Włoch, Wielkie krzyże tych państw i kilkadziesiąt innych z całego świata orderów i dekoracyj.

Odznaczony był dalej Paderewski z uchwał jednomyślnie powziętych przez odnośne Senaty Akademickie stopniami akademickiemi honoris causa, a mianowicie:

W Krakowie, w polskiej prastarej stolicy Królewskiej gdy Paderewski pomnik na cześć Zwycięstwa Grunwaldzkiego wystawił, aby wiarę w Zmartwychwstanie umocnić, otrzymał honorowe obywatelstwo miasta Krakowa, podczas gdy Uniwersytet Jagielloński, najstarszy w krzewieniu wiedzy, nadał mu później dyplom doktora filozofji honoris caus.a

Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie Krakowską Macierz w tem wyprzedził, odznaczając Paderewskiego jeszcze w roku 1910 godnością doktora filozofji honoris causa, a Paderewski z całą serdecznością wzajemnych swych uczuć zabiegał potem o obronę Lwowa przed obcymi najeźdźcami i uczynił wszystko, aby ten prastary gród na zawsze przy Rzeczypospolitej utrzymać.

Poznań, który za przyjazdem Paderewskiego do Polski na przełomie 1918—19 roku dźwignął się do zrzucenia kajdan niewoli niemieckiej, nadał mu również stopień doktora filozofji.— Równocześnie od Uniwersytetu Poznańskiego otrzymał tenże stopień wielki przyjaciel i współpracownik Paderewskiego w sprawie odbudowy Polski, Pułkownik Edward Mandel House.

(Ciąg dalszy nastąpi)

The Greatest Act on Earth—If He Can Put It Over!



Dział Naukowy.

Pisze ks. Tadeusz S. Ligman, C. R.

UPRAWA BANANÓW.

Niejednego zadziwia nadzwyczajna czujność i wrażliwość Stanów Zjednoczonych na zdarzenia i wypadki, natury politycznej i gospodarczej, w Centralnej Ameryce lub na wyspach okolicznych. Jedną z przyczyn czułości na wszelkie nadzwyczajne objawy jest posiadanie tam ogromnych plantacyj przez kapitał amerykański.

Każdy z nas słyszał i wie o potędze i wpływach stowarzyszeń, wydobywających ropę skalną z ziemi i przerabiających ją; lecz mało kto, w naszych okolicach wie, że Stany Zjednoczone są siedzibą olbrzymiego i potężnego stowarzyszenia, posiadającego kolosalne zagospodarowania w strefie podzwrotnikowej, a hodujące owoce, przedewszystkiem banany.

Plantację bananową zakłada się w Środkowej Ameryce po naukowem zbadaniu terenu upatrzonego i po otrzymaniu przynależnej koncesji rządowej.

Nad morzem buduje się najpierw portową przystań dla okrętów; stawia się odpowiedne budynki dla biur i na mieszkania dla amerykańskich urzędników i pracowników; zakłada się wodociągi i filtrownie wody; sklepiki potrzebne i szpital. Następnie buduje się tory kolejowe aż do plantacji. Na to trzeba kapitału przynajmniej około $15,000,000.00.

Właściwa praca na plantacji rozpoczyna się oczyszczeniem, osuszeniem i przygotowaniem terenu pod uprawę bananów. Ponieważ dzieje się to w dziungli, więc trzeba najpierw wytępić zwierzęta dzikie: aligatory, żmije, węże, owady, komary zarazkonośne; nadto trzeba wyciąć drzewa i gęsto rosnące rośliny podzwrotnikowe. Ścięte drzewa i rośliny można pozostawić na miejscu, gdyż w ciepłym a wilgotnym klimacie, rozkładają się prędko, użyźniając jeszcze bardziej już tak nadzwyczaj urodzajną glebę.

Plantacje zakłada się na wielką skalę. Plantacja 200,000 akrowa, wydająca z 7,500,000 wielkich gron bananowych rocznie, wymaga obsługi 5,000 ludzi: z tych ze cztery-sta jest amerykanów a resztę rekrutuje się z ludzi miejscowych.

Rozsadza się z trzysta roślin bananowych na akier: co trzy miesiące trzeba obcinać i oczyszczać młodą roślinę, która po roku i pół wyrasta w roślinę podobną do olbrzymiej kukurydzy, z wysmukłą łodygą, od dziesięciu do czterdziestu stóp wysoką, wytworzoną z pochew i zeschłych szczątków liści, 6 stóp długich a 4 stopy szerokich. U wierzchołku zielonej łodygi ukazuje się kwiat; najpierw w formie serca, a potem ukazuje się od 50 do 150 kwiatków, zebranych we wielkie grono, które po okwitnięciu okrywa się licznymi, mączystymi, słodkimi, smacznymi owocami lub poprawniej jarzynami, nadającemi się wybornie na pożywienie, czysto w formie surowej, czy też smażonej, lub gotowanej na jarzynę albo. też suszonej.

Do gotowania lub na smażenie nadają się najlepiej mniej dojrzałe jarzyny, w których mączka nie zamieniła się jeszcze w cukier, dający się łatwo zauważyć w dobrze dojrzałym bananie.

Trzon łodygi olbrzymiej jest bardzo wodnisty, tak, że z łatwością daje się ścinać. 85 procent banana składa się z wody; reszta z mączki, cukru i minerałów. Bananowe grona rosną w kierunku przeciwnym od tego jak je zwykle wieszają w sklepikach.

W krajach podzwrotnikowych rozmaite gatunki bananów stanowią najważniejszą i ulubioną potrawę: urodzajność przewyższa znacznie wydajność zboża i ziemniaków.

Z liści niektórych gatunków bananów otrzymuje się tęgie włókna, zwane manilskiemi konopiami, są one podatne na wyroby tkanin.

Banan, po wydaniu owocu, obumiera a miejsce jego zajmuje roślina, wyrastająca po bokach dojrzałego banana. Banany jadalne nie mają nasienia.

Uprawa bananów jest ryzykowna: burza lub wylew rzeki może w paru minutach zniszczyć ogromną część plantacji, z powodu wielkiego ciężaru, rozmieszczonego u wierzchołka miękkiej łodygi. Z reguły traci się rocznie 15 procent roślin.

Niekiedy szkodliwe drobnoustroje lub pasorzyty grzybkowe znacznie uszkadzają banany. Czasem trzeba opuścić całe plantacje i udać się w oddalone strony, gdzie niema zarazy; gdyż niema obecnie sposobu zwalczania choroby czyniącej straszne spustoszenia.

Wielkie grono banan składa się z mniejszych pęków, zwanych rękami; ręce znowu z pojedyńczych bananów, zwanych palcami.

Na plantacjach pracę ciężką, licho płatną, wykonują zwykle krajowcy. Ścinanie gron odbywa się wielkim, o formie półksiężycowej, nożem, przyczepionym do długiego drążka. Grona zanosi się, lub zapomocą mułów albo wagonów dostawia do platform kolejowych.

Do zamkniętych a wysłanych suchemi liśćmi wagonów wkłada się uważnie ze trzysta gron. Po wypełnieniu ze stu wagonów, przewozi się one nocą do przystani okrętowej; z brzaskiem dnia rozpoczyna się ładowanie banan na okręt z ostrożnością, by nie uszkodzić owocu.

Ładowanie odbywa się za pomocą ogromnych maszyn. Każde grono umieszcza się w korytko, wytwarzające się w ogromnym płóciennym pasie: w tem korytku podnosi się owoc i następnie opuszcza do środka okrętu. Setki ludzi równocześnie wyjmuje grona z wagonów i kładzie do korytek płóciennych.

Grono niesie się na ramieniu: po drodze, jeden robotnik zdejmuje wszelkie przyczepione liście i brudy z grona; drugi obcina gruby trzon grona do sześciu cali, jeżeli jest pęknięty to go związuje, by nie wysychał; trzeci liczy ilość i jakość gron. Zwykle płaci się parę centów podatku za każde grono eksportowane.

Okręt odpływa natychmiast po skończeniu ładowania. Teraz rozpoczyna się troska służby okrętowej, by banany czasem nie dojrzały podczas podróży. Banany są w ogromnej chłodni, w której skrupulatnie przestrzega się utrzymanie odpowiedniej temperatury.

Następnie z okrętu wysyłają do portu wiadomość o ilości i jakości bananów. W biurach kompanji okrętowej sprzedają banany całymi wagonami. Po przybyciu okrętu ładuje się wagony i pospiesznie wysyła kupcom. Niekiedy urządza się licytacje. Sprzedaż musi odbyć się szybkiem tempem, gdyż owoc prędko się psuje. Dojrzałe banany sprzedaje się dorywczo lub niszczy, nigdy nie rozdaje się ich darmo.

Zebrania i Posiedzenia.

Dla członkiń Tow. Polki Nadwiślańskie gr. 126.

Odtąd posiedzenie odbywać się będzie co drugą niedzielę miesiąca, w sali Z. P. w A., pnr. 1309-15 N. Ashland ave. Następne posiedzenie odbędzie się 14go maja, o godz. 2ej po poł. w sali Związku Polek. — M. Dziubala, prezeska; F. Wójcik, sekr. prot.

*

Tow. Ratunkowe Gminy Borzecin

Ma swoje posiedzenie dnia 11 maja, w sali Moskala. — J. Janczura, prezes; St. Chmiola, sekr.

*

Kółko Lit. Dram. im. Kazimierza Pułaskiego, nr. 29 Z. P. K. L. D. w A., odbędzie posiedzenie w czwartek, 11go maja, o godz. 7:30 wieczorem, w sali ob. Jana Oleszka, pnr. 1446 N. Huron ul. — A. Opiela, sekr.

Z Klasztoru Sióstr Zmartwychwstania P. w Norwood Park.

Dnia 7-go maja b. r. za łaskawem pozwoleniem Przewielebnego księdza Bartylaka, proboszcza w parafji św. Jana Kantego, odbył się doroczny połów na korzyść akademji Sióstr Zmartwychwstanek w Norwood Parku.

Zgromadzenie całem sercem dziękuje przezacnemu księdzu proboszczowi za okazaną mu dobroć i życzliwość; zalicza go w poczet swoich przyjaciół i dobrodzieji, wywdzięczając się wzajemną życzliwością i modlitwą. Zewnętrznym wyrazem tej wdzięczności Sióstr jest z głębi serca wypowiedziane owe staropolskie: „Bóg Zapłać", które przew. księdzu proboszczowi przesyłamy.

Również drogiej pani Czyżewskiej za jej tak bezinteresowne zajęcie się połowem i połowczyniami w parafji św. Jana Kantego najserdeczniej dziękują Siostry i życzą wszelkich od Boga łask.

Wszystkm ofiarodawcom, którzy wedle możności rok rocznie wspomagają nasz zakład materjalnemi datkami podczas połowu, sam Bóg niech szczodrze zapłaci, o co Go prosić w modlitwach swoich Zgromadzenie całe nie przestanie.

Wdzięczne Siostry Zmartwychwstania Pańskiego.

*) Drogim połowczyniom dzięki gorące za ich ofiarność w dniu kolektowania.

*

Dnia 7go maja br. w sali parafjalnej Trójcowa odbyło się długo przygotowywane i kilkakrotnie zapowiadane przedstawienie pt. „Niesprawiedliwie Oskarżona" i „Jeden z nas musi się ożenić". Przedstawienie urządziło Tow. Pań Opieki nad Pensjonatem Sióstr Zmartwychwstanek z Wielebnym X. Wł. Nosalem, kapelanem swoim na czele, przeznaczając cały dochód na poparcie Akademji Sióstr. Praca to była wielka i zupełnie bezinteresowna zarówno ze strony Czcigodnego Kapłana, jako też Przezacnych członkiń zarządu oraz całego Towarzystwa. To też Bóg nagrodzi ich hojnie, a my, w miarę możności, chcemy okazać im wdzięczność naszą.

Najpierw najserdeczniejsze dzięki składamy Wiel. X. Nosalowi za jego nieocenione trudy i wszelkie dla dzieła Bożego położone starania.

Całem sercem Zgromadzenie dziękuje Wiel. X. Kazimierzowi Sztuczce, C.S.C., a łaskawe użyczenie Auditorjum parafjalnego.

Szanownemu zarządowi i wszystkim drogim Paniom, członkiniom Towarzystwa, wyrażamy wdzięczność najgłębszą za ich dobroczynną działalność.

Niech dobroć Boża wynagrodzi Szanowny Komitet przedstawienia za jego wszystkie zabiegi i prace.

Dziękujemy amatorom i amatorkom za ich udział w przedstawieniu.

Publiczności Szanownej dziękujemy, że raczyła zaszczycić nas swoją obecnością, popierając dzieło Zgromadzenia. W końcu wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób starali się przyczynić do pomyślnego wyniku przedstawienia na korzyść Zakładu Sióstr niewymowne dzięki składamy i z zapewnieniem modlitwy całego Zgromadzenia ślemy z głębi serca najszczersze „Bóg zapłać!"

SS. Zmartwychwstania P.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.

ROBINSON CRUSOE WAS THE FIRST STORY TO BE PRINTED SERIALLY IN A NEWSPAPER — LONDON POST 1719

A WREN CAN FLY THROUGH A HOLE LITTLE LARGER THAN ITSELF AT A MILE-A-MINUTE SPEED

MRS. LOUISE PERRY OF DUDLEY, ENG., HAS BREWED 700,000 GALLONS OF BEER IN THE LAST 25 YEARS — SHE IS A PROFESSIONAL BREWER

4-10

Z PRZEDSTAWIENIA NA TRÓJCOWIE.

Ubiegłej niedzieli, po południu dla dzieci a wieczorem dla starszych, odbyło się w auditorjum św. Trójcy przedstawienie na korzyść Akademji SS. Zmartwychwstania Pańskiego, w Norwood Park. Urządzeniem przedstawienia zajęły się członkinie z Tow. Pań Opieki nad Pensjonatem Sióstr Zmartwych wstania Pańskiego. Dzięki serdeczne należą się tym członkiniom za tak szczerą i pełną poświęcenia pracę dla dobra tej wyższej uczelni, która w czasach obecnych borykać się musi z trudnościami. W pochwały godny sposób grono amatorów i amatorek pod dyrekcją X. Władysława Nosala odegrało dwie zajmujące sztuki: jedna pt. „Niesprawiedliwie Oskarżona", a druga pt. „Jeden z nas musi się ożenić." Wszyscy z nich z zadania swego znakomicie się wywiązali. Nagrodzeni za to zostali hucznemi oklaskami. Wykonawcami poszczególnych ról w dramacie pt. „Niesprawiedliwie Oskarżona" byli: Jakób Kwieciński, ogrodnik — p. Alojzy Franszczak; Marynia, jego córka — panna Marja Smuda; Hrabia — Władysław Wolski; Hrabina — Józefina Feret; Zofja, ich córka — Wiktorja Tomczak; Sędzia — Stanisław Poskoczim; Stanisław, jego syn — Stanisław Pacholski; Antoni, stary strzelec — Józef Tarczan; Joanka, pokojówka — Józefina Palczowska; Szymon, gospodarz — Alfred Skrundz; Katarzyna, jego żona — Czesława Wisz; Jędrzej, ich syn — Antoni Szulczyński; Brygida, żona Jędrzeja — Anna Hrupek; Pachołcy — Sylwester Huntowski, Czesław Małecki; Tancerze — Karol Kwiatkowski, Pelagja Kwiatkowska.

STRESZCZENIE DRAMATU.

Jakób, ogrodnik, u państwa Hrabiostwa, z swą córką Marynią, cieszą się z łaski, jaką mają u swych chlebodawców. Marynia zanosi do zamku piękny koszyk kwiatów dla Hrabianki Zofji, za co dostaje piękną nagrodę. W tym czasie ginie kosztowny pierścień pani Hrabiny. Marynia posądzona jest o kradzież przez Joannę, pokojówkę pani Hrabiny i wziętą do więzienia. Marynia zamknięta jest w ponurem więzieniu. Stawiona potem przed sąd. Pokojówka Joanna zeznaje pod przysięgą, że widziała drogocenny pierścień w ręku Maryni. Broni niewinności Maryni Pan Stanisław, syn sędziego. Sędzia wydaje wyrok, jednak z powodu młodocianych lat Maryni, zniesiona jest kara śmierci, a Pan Hrabia znosi zarazem karę osmagania. Jednak majątek Jakóba, ojca Maryni, jest skonfiskowany, a on i córka skazani na wygnanie. Kilka lat później znajdujemy Jakóba i córkę Marynię w gościnnym domu państwa Szymonostwa. Jakób z powodu wygnania i troski o przyszłość Maryni, jest śmiertelnie chory. Powierza więc pieczę nad Marynią państwu Szymonostwu, przepowiada iż niewinność Maryni kiedyś wyjdzie na jaw i przygotowany na śmierć przez Sakramenta św. kończy ziemską wędrówkę błogosławiąc swej córce. Ciężka dola Maryni w domu państwa Szymonostwa. Znęca się nad nią Brygida, synowa państwa Szymonostwa. Ginie płótno i znów biedna sierota Marynia posądzona jest o kradzież i wygnana z domu przez Brygidę. Lecz przyjeżdża Hrabianka Zofja — znajduje Marynię, opowiada jej, że niewinność jej została udowodnioną, że Joanna krzywoprzysięgła, a pierścień się odnalazł. Zabiera ją z sobą do pałacu swych rodziców. Hrabia i Hrabina przyjmują Marynię jako własną córkę, aby jej przynajmniej w części wynagrodzić krzywdę wyrządzoną. Sędzia zaś, który wydał wyrok na Marynię, oświadcza się w imieniu pana Stanisława, swego syna, o rękę Maryni, na co Hrabia i Hrabina się zgadzają. Tak to Bóg dobry nagradza cnoty Maryni. Tak On czuwa i opatrznościową Swą ręką rządzi światem.

W drugiej sztuce pt. „Jeden z nas musi się ożenić', brali udział: Rolę Krzysztofa, profesora matematyki grał p. H. Garstka; rolę Ferdynanda, profesora filozofji — p. K. Kwiatkowski. Ciotką była pana J. Lewandowska a Zofją, wychowanką ciotki — panna Anna Babitz. Krótka treść komedji: Krzysztof i Ferdynand — zagłębieni w naukach swych skazani są na stare kawalerstwo. Jednak testament ojca rozkazuje, aby jeden z nich wstąpił w związek małżeński. Jeden drugiemu stara się wmówić, że dla niego jest stan małżeński koniecznym — lecz ani jeden ani drugi nie ma ochoty do tego stanu. Wypływa ztego bardzo wesoła sytuacja. Jak już powyżej wspomnieliśmy, iż reżyserem był X. Władysław Nosal a muzyka i śpiewy pod dyrekcją panny Kazimiery Wisz. Podczas antraktów na harmonji przygrywał Edward Dudek i muzyki także dostarczyła panna Helena Wiktor.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

SEZ YOU Answers

1. False. Australia. 2. False. Granite. 3. False. War of 1812. 4. True. 5. True. 6. False. Of Germany. 7. False. Odin. 8. False. Roof of the mouth. 9. True. 10. True.

DZIŚ WIEC PROTESTACYJNY ŻYDÓW.

50,000 Ich Zbierze Się Po Paradzie.

Przeszło 50,000 Żydów chicagoskich bierze dzisiaj udział w wiecu jaki odbędzie się po pochodzie demonstracyjnym przeciwko prześladowaniom ich ziomków przez rząd Narodowy Socjalistów. Jakób Siegel, redaktor „Jewish Daily Forward"" zajął się urządzeniem tegoż wiecu protestacyjnego przeciwko Hitlerowi.

Pochód protestacyjny rozpocznie się z narożnika Ashland ave. i Roosevelt rd,, o godzinie 3ej po południu; maszerujący protestowicze zbiorą się, aby wysłuchać mów przeciwko wyborowi J. Goebels ambasadorem niemieckim na tegoroczną wystawę światową. Jednym z mówców będzie także Paweł Hutchinson, redaktor pisemka „Christian Century".

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Wacław Nawrocki, jeden z młodszych Alumnów Kolegjum św. Stanisława K., który ukończył Kolegjum w r. 1930, po krótkiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem. Znany jako zdolny i pilny uczeń, oraz jako przykładny i wzorowy młodzieniec, ś. p. Wacław Nawrocki pozostawia wśród swych kolegów pamięć jak trzeba obowiązki swe spełniać i wolę Bożą wykonywać.

Zwłoki ś. p. Wacława Nawrockiego znajdują się do czasu pogrzebu w zakładzie P. Cepy, pogrzebowego na Kantowie. Pogrzeb przedwcześnie zgasłego młodzieńca odbędzie się z kościoła św. Jana Kantego, w piątek dnia 12go maja, o godz. 10ej rano. Koledzy szkolni są proszeni o liczny współudział.

Zabawa Alumnów Kolegjum Św. Stanisława.

Zaledwie rok temu jak odbyła się wielka koleżańska zabawa taneczna Stow. Alumnów Kolegjum św. Stanisława K., ciesząca się niebywałem powodzeniem, o której długo wspominano. Dlaczego? Otóż dlatego, iż każdy z uczestników dobrze się na niej ubawił. Taką samą zabawę z tańcami urządza to Stowarzyszenie w sobotę, d. 13go maja w sali gimnastycznej im. ks. Gordona, przy Haddon ave., blisko Milwaukee ave. Początek o godz. 8ej wieczorem. Jak nas informuje komitet, będzie na tej zabawie pierwszorzędna orkiestra, która przygrywać będzie do tańców. Pozatem będą różne inowacje i niespodzianki. Jednem słowem będzie to zabawa jak się patrzy na która zaprasza zarówno wszystkich alumnów tejże uczelni oraz wszystkich przyjaciół i sympatyków, którzy wszelkie imprezy Stow. Alumnów popierają.

DYNAMIT W RATUSZU MIEJSKIM W SAVANNAH.

Savannah, Ga., 10. maja. — W tutejszym ratuszu miejskim znaleziono wczoraj bombę dynamitową z palącym się lontem. Odkrycia dokonano w sam czas, aby zapobiec katastrofalnej eksplozji.

Bomba, w formie żelaznej rury, zawierała sześć kawałków dynamitu. Lont tlił się już blisko dynamitu.

„Unja musi być zachowana" — wołali Jackson i Webster.— „Wolność droższa jest — niż Unja" — odpowiadali Calhoun i Hayne. Dla pierwszych Unja była jedynie gwarancją wolności — dla drugich zagrożeniem wolności.

PRZYGOTOWANIA DO WYSTĘPU NA POLU ŻOŁNIERZA.



Zdjęcie powyższe przedstawia jeden z zespołów, składający się z 10 urodziwych młodych panienek, które biorą udział w próbach baletowych przygotowując się do występu podczas Dnia Polskiego, względnie wieczoru na Polu Żołnierza jaki odbędzie się 22go lipca. Należy zaznaczyć, że w występie tanecznym uczestniczy zgórą 500 takich piękności wybranych z pośród tysięcznej rzeszy młodych panienek polskiego pochodzenia. Od lewej ku prawej stoją: panna Loretta Boris instruktorka, oraz baletnice, Agnieszka Miścińska, Konstancja Stępińska, Janina Peck, Violetta Maley, Marja Tarala, Gertruda Wysocka, Janina Grzybowska, Marjanna Schroeder, Helena Stach i Anna Piskorz.

Z HAWTHORNE - CICERO.

Posiedzenie Legjonu Pań przy Posterunku Woodrow Wilsona, nr. 22, odbędzie się dzisiaj, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Hawthorne Community House, przy 29 i 52 ul. Wszystkie członkinie proszone o przybycie, gdyż przyjdą pod obrady ważne sprawy.

*

Legjon Pań przy Posterunku Wilsona urządza zabawę kostkową i karcianą „bunco & card party" w środę, dnia 24 maja, w sali parafjalnej św. Walentego, począwszy o godzinie 7ej wieczorem. Prezeską Legjonu Pań jest Katarzyna Peletz, która zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków o poparcie zabawy.

*

P. Jan Piekarski, z parafji Matki Boskiej Częstochowskiej bierze sobie za małżonkę Anielę Kaleta z Pohenix, Ill., których ślub odbędzie się w sobotę dnia 27go maja, w kościele św. Jana Chrzciciela.

*

Nabożeństwo majowe ku czci Matki Boskiej zarówno w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej jak również w parafji św. Walentego, odbywa się codziennie po Mszy św. o 7:45 rano, oraz w środę wieczorem i w niedziele po południu.

*

Zabawa taneczna na korzyść parafji Matki Boskiej Częstochowskiej wypadła nadspodziewanie. Zasługa w tym względzie należy się komitetowi, który umiejętnie całą imprezę pokierował, oraz wszystkim parafjanom, którzy zabawę poparli.

*

Staraniem panien młodszych z klubu „Sunshine Social Club" odbędzie się zabawa taneczna w niedzielę, dnia 21go maja, w sali Hawthorne Community House. Klub ten skupia się przy parafji Matki Boskiej Częstochowskiej.

*

W poniedziałek ubiegły z kościoła św. Walentego odbył się pogrzeb śp. Piotra Banasia, zam. pnr. 1212 So. 51 ave., którego zwłoki pod odprawionych ceremonjach liturgicznych złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Dzisiaj wieczorem w sali parafjalnej św. Walentego odbędzie się zabawa kostkowa „bunco" na korzyść parafji. Urządzeniem tej zabawy zajmuje się Bractwo Dziewic Różańcowych. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

*

W sobotę nadchodzącą w sali Hawthorne Community House odbędzie się zabawa taneczna Klubu Białego Orła (White Eagle Club), która się rozpocznie o godzinie 8ej wieczorem.

*

Państwu Leonardowi i Genowefie Wyglądalskim urodziła się w tych dniach córeczka, której na chrzcie św. w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej nadano imiona Bernadetta Katarzyna. Chrzestnymi rodzicami byli Stanisław Wilarz i Anna Wyglądalska. Również odbył się chrzest córeczki pp. Przybył, której dano imię Patrycja. Chrzestnymi byli Jan Maziarek i Józefa Koss.

*

W czasie, gdy lud wierny wychodził z kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, ubiegłej niedzieli, zderzyły się dwa samochody. Jednym kierował Tomasz Goździak, zam. pnr. 4900 W. 31 Place, mleczarz, a drugim Hieronim Olszewski, 2814 So. Kostner ave. Automobile uległy uszkodzeniu, lecz znajdujący się w nich wyszli z wypadku cało.

*

W zaułku pnr. 1417 So. 49 Ct., znaleziony został z twarzą pokaleczoną Józef Lewański, zam. pnr. 1423 So. 49 Ct. lat 37, którego policja zabrała do szpitala, który w drodze umarł. Powodem śmierci według twierdzeń lekarza, była wada sercowa. Zabrano go do zakładu pogrzebowego Petkusa.

*

Do szpitala powiatowego na polecenie lekarza, przewieziony został Jan Woźniak, lat 45, zam. pnr. 1405 So. 51 ave.

*

Automobil kierowany przez H. J. Michalek, 143 So. Lombard avenue, uderzył w Adelinę Wesołowską, zam. pnr. 5240 West 30 Place, gdy przechodziła przez ulicę. Pokaleczoną policja przewiozła do szpitala West Suburban.

*

Do szpitala pychopatycznego na polecenie lekarza przewieziono Michała Godewskiego, lat 48, zam. pnr. 5145 W. 29 Place, który zdradzał chorobę umysłową.

*

Bractwo Dziewic Różańcowych w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej uczci swe matki w przyszłą niedzielę. Według ich intencji odbędzie się Msza św. a po południu w sali parafjalnej piękny program.

*

Harcerze z Gminy 55ej Z. N. P. urządzają wspaniały program na cześć Matek w przyszłą niedzielę, począwszy o godzinie 2ej po południu. Matki wszystkie proszone o przybycie.

*

Jutro w sali parafjalnej odbędzie się posiedzenie Dworu św. Kazimierza, nr. 796 ZKL. Sprawa konwencji foresterskiej będzie na tem posiedzeniu omawiana.

*

Posiedzenia towarzystw w parafji M. B. Częstochowskiej: dzisiaj, Gmina 55 ZNP., Klub Białego Orła; jutro: Sokół Polski im. Adama Osińskiego i Tow. Alumnów; w piątek: Tow. Gwiazda na Wschodzie, gr. 495 ZNP.; w niedzielę: 14go bm. Tow. Najśw. Imienia Jezus, Tow. św. Jadwigi, gr. 84., Tow Leszek Biały, gr. 302 U. P.; we wtorek, Tow. św. Teresy, gr. 380 U. P., Tow. Echo Wolności gr. 43 ZPA.; we środę, Tow. św. Franciszki, gr. 799 ZNP.

*

Posterunek No. 22 Woodrow Wilsona Legjonu Amer., w Cicero rozpoczął ożywioną akcję w pracy przedsejmowej Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich jako też i Legjonu Pań. Jak wiadomo, że konwencja Weteranów odbędzie się w Cicero w dniach 2, 3 i 4go września br., w pięknej sali budynku Hawthorne Community House w dzielnicy Hawthorne.

Komitet przedsejmowy rozpoczął pracę nad wydaniem pięknego pamiętnika. Subkomitety już rozpoczęły pracować nad zbieraniem materjału i ogłoszeń do tegoż, ma się rozumieć, że każdy zbierający materjał do pamiętnika i ogłoszenia musi mieć odpowiednie legitymacje, podpisane przez Komitet wykonawczy. Na ostatniem posiedzeniu komitetu był obecny pan J. J. Viterna, klerk rady miejskiej, który nie tylko że obiecał kooperować z komitetem lecz zarazem udzielił wiele dobrych rad komitetowi w urządzeniu konwencji.



SPORT

CLIFF HIGGINS URZĄDZA ZAPASY W PIĄTEK.

Promotor Cliff Higgins urządza wieczorek zapaśniczy w przyszły piątek, dnia 12go maja, w sali Marigold Gardens, przy Grace ulicy blisko Broadway. Wystąpią zapaśnicy ciężkiej i średniej wagi.

Do walki poprzedzającej główną wystąpią Jack Smith i Andy White. Wystąpią także w ten wieczór zapaśnicy Carl Schu'tz i Herb Martin.

Z TURNIEJU KRĘGLARSKIEGO W MILWAUKEE.

Piątka Boosterów Dr. Kutzy z Chicago, zawiodła tych, którzy przybyli do kręgielni Forest Home Arcade, w Milwaukee gdzie obecnie odbywa się szósty doroczny turniej kręglarzy pod egidą Polsko - Amerykańskiego Stowarzyszenia Kręglarzy w Ameryce.

Janek Biegaj przywiózł swoich kręglarzy z Chicagowa w automobilu. Michał Wiszowaty, kapitan piątki hotelu Lewis'a choć nie bardzo tęgo się spisał jednak zadowolony jest z tego, że brał udział w turnieju.

Jan Grzemski z swoimi Boosterami, zjednoczeńcami, wykazał, że jest dobrym kręglarzem, za co swoi obiecali mu medal.

Boosterzy sędziego Stanisława Klarkowskiego mają choć jednego dobrego kręglarza, a jest nim H. Senalski, który w serji potrafił zdobyć 643 punkty.

Według listy z dnia 7go maja piątka Dr. Kutzy stoi aż na 14em miejscu. Boosterzy Dr. Tenczara na 16em, a Tow. św. Alojzego z Chicago tuż za nimi.

Inaczej się stało w liście kręglarzy występujących parami. Tu B. Krause i E. Zając zajmują drugie miejsce, gdyż w serji zdobyli 1228 punktów. Dr. Balcerzak i N. Rynko znajdują się na 7em miejscu.

Cztery Bile Mają Zakończyć Złote Żniwa "Receiverów".

Springfield, Ill., 10. maja.— W stanowej Izbie posłów wprowadzono dzisiaj cztery projekty do prawa, mające na widoku wyeliminowanie zysku z miljardowego „byznesu" przejemców w Chicago i zapobieżenie na przyszłość powtórzeniu się sytuacji, jaką odsłoniły przesłuchy odbyte przez ustawodawczą komisję Sinnetta.

Opracowane przez prok. gen. Kernera z pomocą przywódcy większości T. P. Sinnetta z Rock Island i jego komisji, bile przewidują:

1. — Emisje bondów muszą być ograniczone do 60 procent pełnej szacunkowej wartości realności.

2. — Korporacje mogą się zrzekać prawa wykupienia realności oddając ją natychmiast w posiadanie bondholderów.

3. — Utworzenie biura stanowego superintendenta hipotek realnościowych z władzą rozciągania nadzoru nad listami bondholderów i reorganizacją niewypłacalnych emisyj bondów realnościowych.

Pierwsze zastrzeżenie ma skorygować jedno z największych nadużyć w systemie wydawania bondów budowlanych. Badania wykazały, że straty wielu posiadaczy bondów wypływały z faktu, iż bondy wydawano w sumach o 200 lub 250 procent większych niż oszacowanie danego budynku dla opodatkowania. Często były dwa oszacowania — jedno wysoko wyśrubowane dla celów bondowych, drugie wielce obniżone dla celów podatkowych.

Przedstawiciel Roosevelta Mowi Otwarcie z Niemcami.

Davis Wierzy, Że Niemcy Dążą Do Pogwałcenia Pokoju w Europie.

Londyn, 10. maja. — Dr. Alfred Rosenberg, doradca Hitlera w sprawach zagranicznych, powiedział wczoraj szefowi swemu, że miał długą rozmowę z p. Normanem H. Davisem, oficjalnym przedstawicielem prez. Roosevelta w Europie dla spraw ogólnoświatowych.

Rozmowa, jak twierdzi Rosenberg, była przyjacielska, lecz z innych źródeł dowiedziano się, że p. Davis powiedział przedstawicilelowi Niemiec otwarcie, że Stany Zjednoczone są stanowszo przeciwne jakimkolwiek planom zbrojeniowym, bez względu, kto je przedstawia i jak w tej sprawie argumentuje. Pan Davis powiedział również, że Ameryka uważa obecne żądania Niemiec w sprawie dozbrojenia się do sił zbrojnych Francji i innych mocarstw europejskich, jako główną przeszkodę do porozumienia na konferencji międzynarodowej w Genewie. Niemcy dowiedziały się również z ust p. Davisa, iż Stany Zjednoczone uważają Niemcy za państwo, które pragnie za wszelką cenę pogwałcić pokój i wzniecić nową wojnę w Europie.

Dr. Rosenberg w odpowiedzi na oświadczenie p. Davisa starał się zapewnić przedstawiciela prez. Roosevelta, iż Niemcy posiadają najbardziej pokojowe zamiary i żądają tylko parytetu zbrojeń.

Z Kwatery Tygodnia Polskiej Gościnności.

W sali parafjalnej na Młodziankowie odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu tygodnia polskiego, na którem dokonano wyboru zarządu z wynikiem jak następuje: Jan Imbiorski, prezes; W. Skoczylas i panna Tragasz, wice-prezesi; Marja Skoczylas, sekr.; J. Schmidt, skarbnik; pozatem powołano komitet biletów, do którego weszli: Fr. Szczepański, przewodn.; M. Piasecki, panna Tragasz, M. Imbiorska i pani Madaj. Na posiedzeniu tem odbytem w dniu 8 maja z ramienia komitetu głównego przemawiali, adw. L. Nyka i S. Adamkiewicz. Następne zebranie na Młodziankowie odbędzie się 11 maja w porze wieczornej.

*

Komitet tygodnia polskiego w parafji św. Salomei ukonstytuował się, jak następuje: J. Wańtuch, prezes; J. Urbanik i J. Gniewek, wiceprezesi; panna J. Tomal, sekr.; F. Biedroński, kasjer; na kapelana poproszono proboszcza tej parafji ks. J. Pajkowskiego, który sprawą tą żywo się zainteresował, a w pracy żywy przyjmuje udział.

*

Na ostatniem posiedzeniu zarządu centralnego Zjednoczenia P. R. K. uchwalono wziąć udział w Dniu Polskim, dnia 22 lpica, a także zakupić dywan; w imieniu komitetu tygodnia polskiego przemawiali adw. L. Nyka i p. Ed. Odalski.

*

W ub. wtorek w szpitalu SS. Nazaretanek odbyło się posiedzenie pomocniczego oddziału pań przy tej polskiej instytucji zdrowia, na którem uchwalono współdziałać z komitetem tygodnia polskiego w sprzedaży biletów; z ramienia komitetu tygodnia polskiego przemawiał adw. W. Zygmunt. Zarząd tego oddziału stanowią panie: Rolling, prezeska; R. Mindak, S. Pietrowicz i Z. Warszewska — wice-prez.; W. McCabe, sekr.; L. Grotowska, skarbniczka; K. Szczepańska, sekr. fin.; E. Kirsten, sekr. prot. i pani J. Ruszkiewicz, przewodn. komitetu towarzyskiego.

DZISIAJ NADZWYCZAJNY PROGRAM RADJOWY.

Dzisiaj przypada 22-ga rocznica założenia firmy General Credit Stores, mieszczącej się pnr. 1163 Milwaukee ave., jednej z największych składów, sprzedającej odzież męską i damską na łatwe spłaty, poza śródmieściem.

O godzinie 6tej wydaje wspólny obiad u Lenarda dla wszystkich swoich pracowników i gości, zaś wieczorem urządza specjalny program radjowy, nadawany ze stacji WSBC, o godzinie 9tej, na który złożą się numery muzykalne i wokalne.

Na programie tym wystąpią p. Baluta, organista z Trójcowa który odegra kilka utworów na harmonji, pp. Bednarczyk odtworzą komiczny szkic, jak również p. Bednarczyk wystąpi ze śpiewem solowym. Oprócz tego wystąpi ze śpiewem solowym młoda i utalentowana śpiewaczka, panna Drzewicka, siostra radjowego anonsera.

Skarb.

Lekarz: Nie rozumiem od czego żona pańska ma takie sine znaki na ciele!

Mąż: Bo widzi pan doktór, odkąd jest chora, leży ciągle na kluczu od domu.



Z JACKOWA

Panienki Apostolstwa Modlitwy urządzają zabawę tak zwaną „bingo" w niedzielę, dnia 21go maja, w sali parafjalnej. Początek o godzinie 8mej wieczorem. Kiedykolwiek panienki Apostolstwa Modlitwy coś urządzą zawsze otrzymują poparcie o które jak najuprzejmiej proszą jackowian i tym razem.

*

Już w przyszły wtorek rozpocznie się u nas na Jackowie czterdziesto-godzinne nabożeństwo ku uczczeniu Pana Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie Ołtarza. Uroczyste zakończenie tej trzydniowej uroczystości eucharystycznej nastąpi w czwartek wieczorem z procesją. Suma każdego dnia odbędzie się o godzinie 10tej rano z kazaniem; po południu będzie nabożeństwo majowe do Matki Boskiej, a wieczorem solenne nieszpory z kazaniem.

*

Dziatwa szkolna przystąpi uroczyście po raz pierwszy do Komunji św. w ostatni dzień czterdziesto-godzinnego nabożeństwa, w czwatek, 18go maja o godzinie 7:30 rano. Ileż szczęścia i świętych pragnień budzi ta uroczystość w młodocianych sercach tych dzieci, a ile pociech i błogich nadziei wprowadza ona w domy nasze. Jak wielkim pokojem i wewnętrznem zadowoleniem przepełnia ona dusze rodziców; ileż łez radości wyciśnie ona z oczu matek i ojców? Bo ktoż odczuje to szczęście, któż zrozumie jak nie rodzice tych dziatek z doczekania się tej podniosłej chwili.

*

Dzisiaj wieczorem pospieszą do sali parafjalnej na zabawę taneczną Chóru młodszego św. Cecylji starsi i młodzież, aby niejako odwdzięczyć się za upiększanie swoim śpiewem nabożeństw w ciągu całego roku. Tenże sam chór urządza jutro piękny i zajmujący programik na cześć swych matek w sali parafjalnej. Mamusie na to zasługują!

*

Członkowie i członkinie Klubu "Unique Social Club" także uczczą swe kochane mamusie w przyszłą niedzielę wieczorem w sali parafjalnej. Jaki program będzie wykonany dowiemy się później.

*

Wczoraj z kościoła św. Jacka odbył się pogrzeb ś. p. Wojciecha Kobusa, a w sobotę będzie pogrzeb ś. p. Józefa Kozłowskiego.

*

Na podwórzu parafjalnem w niedzielę, dnia 28go maja, jeśli pogoda sprzyjać będzie — to bezwątpienia podwórze zaroi się jackowianami i jackowiankami. Będzie to czysto polska zabawa jakiej na Jackowie nie było. Będzie gra w karty i w kostki zarówno dla pań i panien jak i dla mężczyzn i młodzieńców. Będą niespodzianki i zajmujące atrakcje a wszystko pod gołem niebem. Wszelki zaś dochód z tej wielkiej imprezy obrócony będzie na nieprzewidziane koszta urządzenia manifestacji odnośnie Tygodnia Polskiej Gościnności na Wystawie Światowej.

*

W dalszym ciągu w przyszłą niedzielę w przedsionkach kościelnych panienki zbierać będą dobrowolne ofiary na biednych. Za wszystkich ofiarodawców odprawiona będzie Msza św. w ostatnią niedzielę bieżącego miesiąca.

*

Starszy Chór św. Jacka zabiera się do urządzenia zabawy kostkowej "bunco," mającej się odbyć we wtorek, dnia 23go maja, w sali parafjalnej. Drużyna śpiewacza prosi o poparcie zabawy. Zasługuje ona na to w całem tego słowa znaczeniu.

*

Na posiedzenie jutro do sali zwykłej, o godzinie 8ej wieczorem, proszeni są o przybycie wszyscy członkowie i członkinie komitetów odnośnych Tygodnia Polskiej Gościnności na Wystawie Światowej. Niech nikogo nie braknie — powiada prezes p. Schwaba — bo spraw jest mnóstwo do załatwienia — a czasu mało.

*

W piątek wieczorem, d. 12go maja, Organizacja Katolickiej Młodzieży będzie miała posiedzenie w sali parafjalnej, o godzinie 8:45 wieczorem. Mówcy będą obecni, a w dodatku komitet przysposobił program interesujący i wesoły. Wszyscy są proszeni o przybycie. Wstęp wolny.

*

Panienki i chłopcy, którzy życzą sobie wzięcia udziału w lidze "Soft-Ball" mają zorganizować własne dziewiątki. Zapisywać ich można u p. Leonarda Sadowskiego, 3642 George ul., najpóźniej do soboty d. 20 maja. W tej lidze mogą brać udział tylko ci, którzy należą do parafji. Dziewiątka płaci tylko za wstępne, z którego komitet zapłaci za wszystkie piłki.

*

W niedzielę minioną odbyło się przedstawienie zasłużonego na niwie sceny amatorskiej Kółka Dramatycznego. Odegrano z niekłamanem powodzeniem artystycznem dwie arcywesołe komedje: jedną p. t. "Złote Wesele" pióra Z. Przybylskiego, a drugą p. t. "Ulicznik Warszawski" ze śpiewami pióra A. Wieniarskiego. Były dwa przedstawienia, jedno po południu dla dzieci a drugie wieczorem dla starszych. Śmiały się dzieci na po południowem przedstawieniu i śmiali się starsi na wieczornem, a było z czego — gdyż był to prawdziwy wieczór śmiechu. Niejeden na sali chociaż na chwilę zapomniał o swych codziennych troskach. Najpierw odegrano komedję p. t. "Złote Wesele." W roli Zdzisława Malewskiego, obywatela ziemskiego (jubilata) bardzo dobrze grał p. Aleks Lukowicz; znakomitą jubilatką Anną jego żoną była Marja Berdyszewska. P. Władysław Kamiński w roli Romana Malewskiego ich syna również dobrze z roli swej się wywiązał. W roli Kazimierza Kłońskiego dziarsko się spisał p. Bolesław Łabno. Dzielną Zofją jego żoną była Władysława Korzeniowska, której należyty akcent i czysta wymowa podobały się wszystkim.— Rozalja Świtalska w roli Emilji Staszewskiej była pochwały godną. Rozalja Słupkowska w roli Janiny także była dobrą. Mieczysława Góralska w roli Walerki jej córki oddała wszystko co mogła najlepszego w tej roli. Najkomiczniejszym w tej sztuce był Jan Hartwig w roli Adama Lapkiewicza, którego modulacja głosu wszystkim się podobała. W roli Piotra Zamaszyńskiego doskonale grał Michał Milewski. Dobranymi służącymi byli: w roli Kasi — Róża Urbanowska a w roli Michała — Bernard Izban. Kubę grał tak i wszyscy inni w mniejszych rolach, Leon Rogowski. W komedji p. t. "Ulicznik Warszawski" bohaterem był Władysław Permoda, w roli Rzemyczka, terminatora szewskiego. On właśnie był całą sprężyną, która poruszała wszystkie inne charaktery do szybkiej akcji pobudzającej publiczność do bezustannego śmiechu. Jego ruchy, giesty i szybkie orjentowanie się w wielu trudnych sytuacjach były niezrównane. Dzielnym również był Bernard Michalak, który odtworzył typ prawdziwego Pana Rabka, majstra szewskiego. Sympatyczną Jagusią, córką majstra, która dziwnym tylko zbiegiem okoliczności wyszła za Rzemyczka, była Kazimiera Porankiewicz. W roli starej panny, Kunegundy, ciotki Jagusi dobrze grała Klara Izban. W mniejszych rolach wszyscy wywiązali się ze swego zadania bez zarzutu. Piaskarza grał — Kazimierz Karczewski; Żyda, handlarza — Edward Rentflejsz; Śmieciarkę — Róża Urbanowska; Safjanka — Karol Wróblewski; Urzędnika — Karol Luka; Nieznajomego — Władysław Czekaj. Śpiewy w tej sztuce także ładnie wypadły. Reżyserją tych sztuk zajmował się nasz szermierz sztuki polskiej, Józef Kamedulski, a śpiewami organista p. Stanisław Czerniakowski.— W antraktach z monologiem wystąpiła Elżbieta Stankowicz, znana ze swych udatnych występów na Jackowie, a ze śpiewem wystąpił sekstet Kółka Dramatycznego. Z drugim monologiem wystąpiła także znana monologistka Helena Rogowska, która w charakterze Korduli publiczność ubawiła.— Publiczność nie dopisała tak jakbyśmy sobie tego życzyli, lecz trudno — depresja jest tą główną przyczyną. Jednakże Kółku Dramatycznemu należy się cześć i uznanie za pracę i wysiłki w tym kierunku. Pracujcie dalej — pisze zawsze ten sam...

ZGON KARDYNAŁA.



Ś. p. KARDYNAŁ BONAWENTURA CORRETTI.

Rzym, 9. maja. — Kardynał Bonawentura Cerretti, który przez 8 lat był audytorem Legacji Apostolskiej w Washingtonie, zmarł tu po krótkiej chorobie na influenzę. Zmarły Książe Kościoła liczył w chwili zgonu 61 lat życia.

Zmarły kardynał był oficjalnym opiekunem wielu organizacyj religijnych, a między innymi opieką swą otaczał Stowarzyszenie Tercjarzy Franciszkańskich pod opieką Najsłodszego Serca Jezus, w Chicago.

OCHRONA DYSKRECJI DZIENNIKARSKIEJ.

Trenton, N. J., 10. maja. — Stanowa Izba posłów przyjęła wczoraj jednomyślnie uchwałę zapewniającą ochronę dyskrecji pism i dziennikarzy. Bil przechodzi teraz do gubernatora do podpisu.

Ustawodawstwo postanawia, że żaden sąd, "Grand Jury" lub komisja ustawodawcza nie może zmusić osoby, zatrudnionej przez pismo, do wyjawienia źródła jakiejkolwiek informacji użytej w dzienniku.

Steuben sławny był ze swej gwałtowności. Kiedy już wyczerpał wszelkie przekleństwa francuskie i niemieckie na swoich rekrutów, wołał swego adjutanta: „Chodź tu i klnij tych durniów za ich niedołęstwo, bo ja nie mam już sił kląć dalej."

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza,

Ś. P.
AUGUSTYNA BOLDA
(z domu Wystaffke)

Członkini Niewiast Różańcowych, 27ma Róża, 4 Drzewo przy parafji św. Stanisława Kostki — po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go maja, 1933 roku, o godzinie 3:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11go maja. o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1429 Cleaver ul. do kościoła Św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, Józef i Augustyna, dzieci; **Antoni Bolda i Stanisław Haligowski,** zięciowie; **Józef Wystaffke,** brat; **Elżbieta** bratowa; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Leon Kawczinski. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.
WŁADYSŁAW MILEWSKI

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5go maja, 1933 roku, o godzinie 10:30 wieczorem, przeżywszy lat 19. Zamieszkiwał pnr. 1718 Keenon ulica.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego F. Sztermer, 2073 N. Hoyne ave., do kościoła Św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Teodor i Jadwiga (z domu Rammel), rodzice; **Irena i Jadwiga,** siostry; **Józefa Rammel,** babka; **Stefan Milewski,** wuj, **Stefan Szeklucki,** chrzestny ojciec, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się F. J. Sztermer, Tel. Humboldt 5550. 10

Lekarze Mogą Przepisywać Zapas Wódki Na 30 Dni.

A w wypadkach „ciężkich" nawet na 90.

Washington, 10. maja. — Przepisy, wydane wczoraj przez biuro alkoholu przemysłowego, przewidują, że lekarze mogą przepisywać 30-dniowe zapasy wódki lub wina w wypadkach zwykłych, a zapasy wystarczające na 90 dni w wypadkach wyjątkowych. Nowe przepisy, znoszące dotychczasowe ograniczenia na dystrybucję trunków medycznych, wchodzą w życie 15. maja.

Lekarze muszą mieć od biura pozwolenia na zapisywanie trunków, a wypełniać recepty mogą tylko koncesjonowane droguerje.

Kwestję, ile pacjentowi potrzeba napojów wyskokowych, zostawia się w zupełności lekarzowi, od którego również władze nie będą wymagły w przyszłości podawania choroby, na jaką pacjent cierpi. Lekarze będą mogli także przepisywać pacjentom wszelkie gatunki wina, mocniejsze i słabsze. Pacjent będzie mógł kupować tę „medycynę" całemi skrzynkami.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz

Ś. P.
FRANCISZEK HOPPA

członek Ind. Order of Foresters, Ct. 2501, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go maja, 1933 roku, o godzinie 7mej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12go maja, o godzinie 9tej rano, z domu żałoby, pnr. 3014 Gresham ulica, do kościoła Św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Teodora, (z domu Utecht), żona; **Eugenjusz,** syn; **Patrycja,** córka; **Andrzej i Zofja,** rodzice; **Zygmunt,** brat; **Walerja i Stanisława,** siostry; **Marjanna Utecht,** teściowa; **Józef Grudawski, Michał, Jan Klemens i Franciszek Utecht, Ignacy, Stefan i Stanisław,** szwagrowie; **Bronisława, Zofja, Katarzyna, Marta, Stanisława, Stefanja i Irena,** szwagierki.

B. B. Drabański, pogrzebowy, Telefon Armitage 2934. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
JAN MAZIARZ

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go maja, 1933 roku, o godzinie 2:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11go maja, o godzinie 9:30 rano z zakładu pogrzebowego Stan. Schlieben, 1509 W. Superior ul. do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Stefanja, Stanisław, Bronisława, Czesław i Józef,** dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Stan. Schlieben. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra i wnuczka nasza

Ś. P.
HELENA DOMARACKA

członkini Sodalicji św. Teresy od Dzieciątka Jezus, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 9go maja, rano, 1933 roku, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12go maja, 1933 roku, o godzinie 8:30 rano, z domu ciotki pani Korenskiej, 1110 Fry ulica, do kościoła Św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zaprasza wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 West Chicago avenue. Telefon Haymarket 0936-6134.

MATKA I CÓRKA BRUTALNIE ZAMORDOWANE.

Beach, N. D., 10. maja. — Dwie wdowy w podeszłym wieku, matka i córka, zostały zatłuczone na śmierć jakiemś tępem narzędziem w ich domu. Ofiarami brutalnego mordu padły 85-letnia Rosalia Dodge i jej 65-letnia córka Mattie Steger. Policja aresztowała Fr. Geniona, robotnika, z raną postrzałową w głowie. Stegerowa służyła do niedawna u niego jako gospodyni.

Rozmieszczenie Polaków, po za granicami kraju, jest następujące: 3,800,000 w Europie, 4,300,000 w Ameryce, 6,300 w Azji, 1,200 w Afryce i 100 w Australji.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babcia nasza,

Ś. P.
WIKTORJA WĘGLARZ

Członkini Tow. Polska Powstająca, gr. 1515 Z. N. P., Tow. Matki Boskiej Gidelskiej, gr. 262 U. P., Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, gr. 40 Z. P. w Am. — po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7go maja, 1933 r. o godz. 6:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 2500 So. Western Ave. do kościoła św. Romana, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Maciej, mąż; **Franciszek, Władysław, Anna i Stefanja,** dzieci; **Marjanna,** synowa; **Rozalja i Katarzyna,** siostry (w Polsce); **Józef i Franciszek** (w Polsce), bracia; **Mary Jane i Virginia,** wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Szczepan J. Sendziak, 2654 W. 21sza ulica, Tel. Lawndale 3670. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn nasz i brat mój,

Ś. P.
WACŁAW NAWROCKI

członek Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go maja, 1933 roku, o godzinie 10:30 rano, przeżywszy lat 23.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1536 Haddon avenue, do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Franciszka Nawroccy, rodzice; **Józef,** brat; **Karolina,** bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Cepa. Telefon Monroe 1255. 11

ZAWIADOMIENIE.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz

Ś. P.
JÓZEF JUDA

po długiej chorobie, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9-go maja, 1933 roku, o godzinie 12:15 po południu, w średnim wieku.

Dom żałoby p. nr. 1520 Holt ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Helena, Emilja i Józefa, dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Stan. A. Brodziński. Telefon Brunswick 2767.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

Ś. P.
PELAGJA TYRAKOWSKA

po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Panu, opatrzona św. Sakramentami, dnia 9go maja, 1933 roku, o godzinie 8:35 wieczorem.

Dom żałoby p. nr. 1720 W. 18ta ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Pogrzebowy Alex Kopicki i Syn, 1655 West 17ta ulica. Telefon Canal 5735.

BYŁY SEKRETARZ SKARBU KUPUJE KOLEJ W NEVADA.

Carson City, Nev., 10. maja. Ogden L. Mills, były sekretarz skarbu, kupił kontrolujące udziały w kompanji kolejowej Virginia and Truckee. Linja kolejowa łączy Reno z Virginia City. Ceny kupna nie ogłoszono.

PRACA

DOBRA PRACA

Potrzeba kilku mężczyzn polskich, rosyjskich, słowackich i litewskich do sprzedawania, doświadczenie niewymagane, muszą mówić dobrze po angielsku, dobra sposobność dla tych, którzy będą przyjęci. Muszą być czysto ubrani. Zgłaszać się w godzinach od 9tej do 12tej tylko. 3719 So. Kedzie Ave. Zapytać się o W. Derengowskiego.

POTRZEBA mężczyzn i kobiet do sprzedawania po domach sławnych i wszędzie pożądanych herbat i lekarstw ziołowych Z. G. Herbs. Bardzo łatwo w wolnych chwilach możecie zarobić od 25 do 50 dolarów tygodniowo. Zgłosić się do Z. G. Herbs Co. 1125 Milwaukee Ave. 8-10-13

POTRZEBA doświadczonego mężczyzny do ogólnego farmerstwa, musi umieć doić krowy i kierować trokiem. Dobra zapłata, 15 mil od Chicago.— Martin Kulick, 6844 W. Grand Ave. Zgłoszenia pomiędzy 3 a 5 po południu.

POTRZEBA 100 operatorek do nocnej roboty, doświadczonych przy pralnych sukniach i fartuchach, do pojedyńczej igły, robota na dzień lub na noc. Zgłaszać się cały tydzień: Korach Brothers, 913 W. Van Buren ul.

POTRZEBA 5,000 Pań i Panienek do Kontestu Kupieckiego. Zgłaszać się od 4tej do 8mej codziennie, 1121 N. Ashland Ave., 2gie piętro. Liczne i duże nagrody gotówką. W czasie kontestu można zarobić kilka dolarów tygodniowo. 13

POTRZEBA chłopców po szkole i na cały dzień, mała zapłata na początek. 3046 N. California Ave. 13

POTRZEBA operatorek pojedyńczo igłowych do wiązania, obszywania zig zag doświadczonych przy fartuchach tylko. 711 W. Lake ul. 11

POTRZEBA operatorek do pralnych sukien do nocnej pracy od 6 do 12tej, doświadczonych. Zgłosić się 231 So. Green ul., 4te piętro. 11

POSZUKUJĘ pracy domowej lub do pilnowania dzieci, mam doświadczenie. 1451 Tell Place. Franciszka Śniegowska. 11

POTRZEBA operatorek doświadczonych przy fartuchach, nocna praca. 1744 N. Damen Ave. 11

POTRZEBA operatorek doświadczonych przy fartuchach, stała praca. 1744 N. Damen Ave. 11

POTRZEBA operatorek na parowej maszynie do rayon i jedwabnej bielizny. Roseman Garment Company, 307 W. Van Buren ul. 10

COMMONWEALTH Edison Company ma zajęcie dla 3-ch sprzedawaczy w nowo otwierającym się składzie. Zobaczcie pana Zeigler, 9ta rano do 4ej po południu, 3542 W. 26ta ul.

POTRZEBA operatorek doświadczonych do jedwabnych bluzek. 1727 W. Chicago Ave. Madame Fine, w składzie. 10

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy jedwabnych sukniach. — 1532 Milwaukee Ave. 10

POTRZEBA "marceller" i "finger waver", doświadczonej. 1919 W. Chicago Ave. 10

POTRZEBA doświadczonych operatorek na pojedyńcze igły, przy pralnych sukniach, dobra zapłata. Zgłosenia 1445 W. Chicago Ave., 2gie piętro.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Telefon Independence 1748.

POTRZEBA dziewczyny w średnim wieku do domowej roboty, pozostać na miejscu. Molberg, 2762 No. Spaulding Ave., pomiędzy 6—7 wieczorem.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, pokój, wikt i mała zapłata.— 4346 W. 14ta ul.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy jedwabnych sukniach. — 1521—23 Milwaukee Ave. 11

POTRZEBA chłopaka do pracy w piekarni. 1837 W. North Ave.

POTRZEBA młodej kobiety do ogólnej domowej pracy, dobry dom. — Stickman, 5616 Broadway.

POTRZEBA nocnej kucharki w restauracji. 1059 Milwaukee Ave. 11

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Baskin, 4300 W. 14ta ul.

POSZUKUJĘ domowej pracy w domu zatrudnionej osoby. Zgłosić się od 12 do 6 po południu, $5 tygodniowo. 2142 W. Grand Ave.

POTRZEBA doświadczonej wykończarki do czarnej materji, pan Snitman, Marcus Rubin Co. 625 So. State ulica.

POTRZEBNY "driver" na trok piekarski, lub kupców do chleba. 1701 W. 21szy Place.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty i pomocy z dzieckiem, pozostać na noc, $3.00. Fairfield 5154.

POTRZEBA doświadczonego malarza do papierowania, musi rozumieć papierowanie do kantów, stała praca. Zgłosić się o 8ej rano, 1737 Foster Ave., w tyle do garażu.

POTRZEBA kobiety do domowej roboty i gotowania dla małej rodziny. Telefon Sunnyside 1090.

POTRZEBA 16 letniej dziewczyny do lekkiej domowej roboty, mała rodzina, do domu na noc. Stein, 5305 Newport Ave.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

POTRZEBA wspólnika albo wspólniczkę do "lunch room" albo wynajmę. 1619 No. Damen Ave. 10

WYKONUJĘ wszystkie cementowe roboty, dziennie lub kontrakt. Proszę telefonować Brunswick 0944. 13

EXPERT Radjo obsługa $1, każdego czasu. Tel. Humboldt 4808. 13

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

MILJON DOLARÓW
DO WYPOŻYCZENIA
WŁAŚCICIELOM REALNOŚCI NA REPERACJE I PRZERÓBKI
Ani robotników ani materjału nie będzie można już nigdy nabyć po tak niskich cenach.
Budujcie teraz. Możecie spłacać przez okres 2ch lat.
General Building Contractors Co.
401—111 W. JACKSON BLVD.
Tel. do głównego biura: Harrison 1671
Tel. do biura filjalnego: Central 3869
POTRZEBA AGENTÓW

KUPIŁEM restaurację pnr. 2014 Armitage Ave., dłużnicy są proszeni o przedstawienie rachunków w 5 dniach. Mieczysław Wojtas. 10

POŻYCZKI

SZYBKIE POŻYCZKI
$300 Lub Mniej
2½ procent, bez komisowego
LINCOLN INDUSTRIAL LOAN ASS'N.
1931 Milwaukee Ave.

WYPOŻYCZAMY pieniądze w zastaw za pierwsze morgecze i polskie bondy. G. Koppel, 2434 W. Division ulica. xxx

POTRZEBUJĘ $3,000 na morgecz na dom w dobrej okolicy,— wiadomość 1824 W. Thomas ul. 11

POTRZEBA na pierwszy morgecz $1,500 na dobry murowany 2 piętrowy budynek 2 po 6, wodą ogrzewany, w Avondale. Telefon Pensacola 1380.

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA ofis dentystyczny. 4254 Archer Ave. 10

POKOJE umeblowane tanio, można gotować: 1562 N. Damen Ave. 10

DO Wynajęcia 6 pokoi z wanną, 2gie piętro, $18. 1824 N. Ashland Ave. 13

DO Wynajęcia 4 pokoje tanio. 1336 Chapin ul. 11

DO Wynajęcia 5 pokoi, 3 sypialnie, nowo odnowione, kąpielnia, na trzeciem piętrze, oddam tanio. 1646 Mc Reynolds ul.

POKOJ do wynajęcia dla młodych ludzi. 2017 W. Walton ul. 11

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

MUSZĘ sprzedać Norge lodownię 1932, zupełnie nowa, żadna przystępna oferta nie będzie odmówiona. 5514 Warwick Ave. Przyjść każdego czasu. xxx

SPRZEDAŻ "floor cygar show cases" rozmaite. 1051 N. Marshfield Ave.

NA SPRZEDAŻ szafy wystawowe tanio. 4635 Armitage Ave.

PŁACIMY gotówką za stare złoto, złote zęby. Warszawski Złotnik, 1617 Robey ul., przy teatrze Banner.

AUTOMOBILE

PACKARD późny 1929 Sedan, 6 cylindrowy, druciane koła. Był rok w magazynie. Opony są jeszcze jak nowe. Jeżdżony bardzo mało i jest tak jak w dniu kiedy go kupiłem. Muszę mieć gotówkę natychmiast, przeto zmuszony jestem oddać moje auto za tylko $225. — 2939 W. Walton ul., 2gie piętro, blok na północ od Chicago Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

MUSZĘ sprzedać orzechowy garnitur do jadalni, garnitur parlorowy, gazowy piec, komodę. 1631 Milwaukee Ave. 10-12

INTERESA

Z POWODU dwóch interesów, jeden w Chicago, drugi w Pennsylvanji, muszę sprzedać buczernię z grosernią za przystępną cenę. Nie mogę prowadzić dwóch interesów. 2158 Huron ul. Tel. Seeley 7813. 6-10

PIEKARNIA na sprzedaż, najnowsze urządzenie, 3428 Belmont Ave. 6-10-12-13

GROSERNIA na sprzedaż z powodu choroby za $225. Rent 4 pokojowy $20 miesięcznie. Tel. Humboldt 4441, T. Górak. 10

ZAKŁAD reperacji obuwia z powodu wypadku w familji sprzedam bardzo tanio. Tani rent. 4915 Fullerton Ave.

NA SPRZEDAŻ balwiernia, tanio. Dobre miejsce. 919 N. Ashland Ave.

NA SPRZEDAŻ skład cygar, papierosów i magazyn. 1958 N. Damen Ave.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków $50. 1429 N. Wood ul.

SKŁAD cukierków na sprzedaż, dobre miejsce, lub oddam urządzenie tanio. 1351 Holt ul.

BEAUTY Parlor na sprzedaż, nadzwyczajna sposobność, $300 gotówki, reszta na warunki. 3310 Milwaukee Ave., 2gie piętro. 13

NA SPRZEDAŻ buczernia z elektryczną lodownią, prawdziwa taniość.— 2353 W. Iowa ul. 11

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż tanio. 3358 No. Monticello Ave. 11

BUCZERNIA na sprzedaż, w dobrej polskiej okolicy, tani rent, niska cena jeżeli w tym tygodniu. Telefon Palisade 4216. 12

LOTY I FARMY

FARMA na zamianę 148½ akrów, 23 akrów pszenicy, 7 pokojowy dom, stajnia, krowy, konie, świnie, kury, kaczki, gęsi. Sprzedajemy mleko. Stary samotny mężczyzna nie może sam prowadzić. Jeżeli szukacie dobrej farmy znajdziecie tutaj za przystępną cenę, 9 mil od Gary na południe. Dobra ziemia, niema piasku. Pisać po angielsku R. R. 5, Box 49, Crown Point, Ind.

NA SPRZEDAŻ dwie wyborne loty na cmentarzu w Arlington, na Lake ulicy, po 12 grobów każda, za gotówkę. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul. pod literami N. N.-2. 10-13

NA SPRZEDAŻ lub zamianę 5 akrów ulepszone, 5 pokojowy dom, dobre zabudowania, koń, krowa, świnie, 500 kur, 30 mil od śródmieścia, Bez długu, żadnych agentów. A. Miskovitz, Maple Rr. No. 1, Mokena, Ill. 11

FARMA 120 akrowa, sprzedam tanio lub zamienię, farmer odjeżdża. 2250— 21-sza ul.

CHCĘ bungalow i 2 mieszkaniowy dom w zamian za farmę. Local Realty Co., 2806 Armitage Ave. 12

DOMY I ZAMIANA

ZAMIENIĘ dom z małym morgeczem na farmę lub jakikolwiek interes, — wiadomość 1824 W. Thomas ul. 11

ZAMIENIĘ budynek bez długu za farmę. Zgłosić się 1333 N. Artesian Ave. 10-12

ZAMIENIĘ 2 mieszkaniowy budynek na farmę. Local Realty Company,— 2806 Armitage Ave. 12

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Capital of the republic of Argentina in South America
11—Heavenly body
12—Midday
14—Wild (Scot.)
16—Redacts
18—Spot
20—One indefinitely
21—Entire
22—Goddess of the earth (Greek myth.)
23—Two (Sp.)
25—Curmudgeon
27—Eye
28—In the rear
30—Raved
32—A constellation
33—Bond
34—The love apple
37—A spice
40—Knock
41—Eagles
43—A cebine monkey
44—Neuter pronoun
45—Suffix denoting occupation
46—Right (abbr.)
47—Masculine name
49—Nerve networks
51—A number
52—Chinese coin
54—Box
56—Half spheres

DOWN

2—Employ
3—And (L.)
4—No (Scot.)
5—Appoint
6—Horn
7—Island in the Aegean sea
8—International language proposed by E. P. Foster
9—Conclude
10—Tilled land
13—A horse
15—Masculine name
17—Kind
19—A reverse shaped curve
24—Impress
25—Babble
26—Estimates
27—Paces
29—Epoch
31—Pinch suddenly
34—Proof
35—A cereal (pl.)
36—Bay windows
37—Die
38—Merit
39—Religious ceremonies
42—Seine
48—Devoured
49—Portuguese coin
50—Mimic
51—Crude metal
53—Form of to be
55—Land measure

Answer to previous puzzle

A	S	U	N	C	I	O	N		V	E	E	R
G	O		A	I	D	S		A	I	S	L	E
E		A	C	T	S		S	T	A	T	I	C
	D	I	R	E		R	O	T		O	T	O
C	O	M	E		P	E	N		O	P	E	N
O	P	S		A	E	S		A	D	S		D
R	E		S	T	R	I	P	E	D		T	I
R		D	O	E		L	E	R		F	A	T
E	P	O	S		L	E	T		S	A	L	E
C	A	N		H	A	S		E	P	I	C	
T	R	A	G	I	C		A	V	E	R		A
E	S	T	E	S		A	L	E	E		O	N
D	E	E	M		Q	U	A	N	D	A	R	Y

NOTATKI REPORTERA

Po zażyciu strychniny dziecko zmarło.

Mildred Pierska, licząca zaledwie 18 miesięcy życia, której rodzice zamieszkują p. nr. 318 South Karlov avenue, wczoraj wieczorem zmarła w szpitalu Garfield Park. Gdy jej matka znajdowała się w innej części mieszkania mała Mildred ze stołu zabrała strychninę i połknęła takową. Jej ojciec, Henryk Pierski zabrał dziecko to do szpitala, ale tam wszelka pomoc lekarska okazała się być spóźnioną.

* * *

Żyje z zapomogi, ale jeździ w dorożce.

W Sobieński, z p. nr. 5648 West Huron ulica dlatego, że otrzymuje żywność ze stacji zapomogowej wyobraża sobie, że to nie powinno przeszkadzać mu w piciu trunków alkoholowych lub też używaniu przejażdżek w dorożce. Dlatego udał się on wczoraj na przejażdżkę, a gdy dorożkarz zarządał od niego $3.05 Sobeński dawał mu tylko $1. Szofer zabrał swego pasażera na stację policyjną. Tam dowiedziano się, że Sobeński sprzedaje kiełbaski i zjada żywność jaką dostarcza mu stale stacja zapomogowa.

* * *

Dzisiaj nader ważne posiedzenie polskich kupców i przemysłowców.

Dzisiaj, 10go maja, o godzinie 7mej wieczorem Stowarzyszenie Polsko - Amerykańskich Kupców i Przemysłowców ma swoje posiedzenie w sali górnej nad biurami swojemi pnr. 1121 North Ashland avenue. Na programie referat na temat polskiego handlu, oraz występ artystów radjowych.

* * *

Wykradli strzelby ze składu przy Madison ulicy.

Policja ze stacji przy Warren avenue, wczoraj rozpoczęła poszukiwanie kilku mężczyzn, którzy po wyłamaniu drzwi do składu Schulkin Sporting and Athletic Goods Store, p. nr. 2104 West Madison ulica, skradli 22 strzelby, których wartość jest $750.

* * *

Eks-alderman Landmesser Komisarzem Kompensacyjnym.

Burmistrz Kelly wczoraj wieczorem zatwierdził raport, że zamianował trzech nowych urzędników miejskich i że ich nazwiska przedstawi na dzisiejszem zebraniu Rady miejskej. Do zatwierdzenia także podani będą nowi członkowie Wydziału Szkolnego, zamianowani także przez burmistrza. Między innymi Komisarzem Kompensacyjnym zamianowany został były alderman starej 38ej wardy, Franciszek H. Landmesser, Polak, który jest następcą Józefa H. Voss.

* * *

Aparat fotograficzny przyczynił się do aresztowania trzech rabusiów.

Szef Carl Soderlin i porucznik Rajmund Rheingruber, z policji w River Forest wczoraj aresztowali Stanisława Płocharskiego i jego żonę Mildred, oraz Eli Zolota, w domu pnr. 5510 Gladys avenue, gdzie znaleziono także wielki zapas skradzionych dywanów, biżuterji etc. Do ich aresztowania przyczynił się aparat fotograficzny skradziony z domu J. F. Battistini, p. nr. 947 Bonnie Brae, w River Forest, dnia 4go lutego. Rabusie skradli biżuterję wartości $1,000, futra i inne ubrania. Po niejakim czasie policji doniesiono, że aparat taki znajduje się w pewnym składzie w Hollywood gdzie oddano go do naprawy. Ten, który twierdzi, że jest jej właścicielem nazywa się Charlie Jacobson, a mieszka w hotelu YMCA, p. nr. 826 South Wabash avenue. Porucznik Rheingruber odszukał Jacobsona, który mu powiedział, że Płocharski dał mu ten aparat. Policja wróciła następnie do domu Płocharskiego gdzie trójkę wyżej podaną aresztowała a łup przedstawiający wartość kilku tysięcy dolarów zabrała na stację policyjną i szuka dzisiaj właścicieli prawowitych.

* * *

„Wesele pod Krakowem".

Sokół polski Nr. 2gi im. Włodzimierza Świątkiewicza urządza zabawę z przedstawieniem w niedzielę, dnia 21go maja, w Sokolni przy Ashland avenue. Odegraną będzie wesoła ludowa sztuka ze śpiewami i tańcami w dwóch odsłonach p. t. „Wesele pod Krakowem". Początek o godzinie 6tej wieczorem. — Przed i po przedstawieniu zabawa taneczna. Przedstawienie o 8mej punktualnie. Doborowa orkiestra.

* * *

Panie w 15tej wardzie urządzają zabawę kostkową.

We wtorek, dnia 23go maja, w sali pnr. 3035 West 51sza ulica Panie z Klubu 15tej wardy urządzają zabawę kostkową i karcianą (Bunco and Card Party), która rozpocznie się o godzinie 7:30 wieczorem.

* * *

Legjon Pań ma zebranie w sali na Fidelisowie we wtorek.

W przyszły wtorek, dnia 16 maja, o godzinie 7mej wieczorem Legjon Pań ma swoje zebranie w sali parafji św. Fidelisa, pnr. 1400 North Washtenaw avenue. Donoszą także, że w niedzielę, dnia 4go maja, w „Dzień Matek", o godzinie 7ej wieczorem, w sali „Mirror Hall", pnr. 1136 North Western avenue, odbędzie się zabawa taneczna, wspólna, Posterunku Ironside, nr. 16 i nowego oddziału Legjonu Pań.

* * *

Baczność grosernicy i rzeźnicy oraz wszyscy przemysłowcy!

Kapitan Tomasz D. Callaghan szef służby tajnej Stanów Zjednoczonych z kwaterą w Chicago, ostrzega wszystkich groserników, rzeźników i przemysłowców, aby się mieli na baczności, gdyż w obiegu są fałszywe, podrobione 5-dolarówki serji „D" z podobizną Lincolna. Jeśli kto wam poda taką 5-dolarówkę oddajcie ją w ręce władz federalnych.

* * *

Wysłano już 6,000 kontraktów do groserników i rzeźników.

Z biura komisji stanowej „Illinois Emergency Relief Commission" nadesłano nam do opublikowania komunikat, w którym donoszą, że wysłano już 6,000 kontraktów do tylu groserników i rzeźników w powiecie Cook, do tych, którzy dostarczali żywność ludności korzystającej z zapomóg. Kontrakty te muszą być podpisane, jeśli dani grosernicy i rzeźnicy chcą, aby ich składy i nazwiska umieszczone były na liście akredytowanych składów jaką to listą opiekuje się wyżej wzmiankowana komisja. Po przyjęciu kontraktów dany grosernik lub rzeźnik otrzyma od Komisji „permit" zezwalający mu na przyjmowanie zamówień na żywność ze stacyj zapomogowych. Po dniu 1go czerwca „permity", takie nie będą wydane tym, których nazwiska nie znajdują się na liście akredytowanej.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Zabawa Tow. Pań Chicago.

Dzisiaj, dnia 10go maja, w audytorjum Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu ,odbędzie się miła zabawa karciana i kostkowa ,której urządzeniem zajmuje się Tow. Pań Chicago. — Wszelki dochód z tej zabawy przeznaczony na korzyść tej najstarszej instytucji naukowej dla dziewcząt polskich w Chicago. Na program zabawy oprócz gry w karty i kostki złożą się niespodzianki i przekąska. Do główniejszych nagród, jakie będą rozpremjowane jest śliczne kosztowne futro podarowane przez p. S. Rojewskiego, właściciela Adams Fur Shop, 115 So. Dearborn ul. Pozatem będzie 10 nagród wejścia i dużo inowacji i niespodzianek. — Komitet zabawy tworzą panie: F. Zintak, prezeska; Aniela Górna, przewodnicząca; K. Szczepańska, sekretarka. Pozatem do komitetu tego wchodzą panie: A. Bonk, H. C. Goglin, P. Garbarek, A. Janicka, B. Kostańska, P. Kochańska, W. Kirsten, J. Krause, P. Kasper, S. Kudlick, T. Ligocka, J. Makarska, R. Morozowicz, M. Odalska, L. Linderska, A. Popielska, A. Przygocka, M. Pachyńska, M. Shepanek, A. Skrutny, T. Tyleska i I. Wardzińska. Bilety są po nader przystępnej cenie dla każdego, wobec tego warto przybyć na tę zabawę i poprzeć wysiłki naszych pań, a w dodatku pomóc szlachetnej sprawie.

Czas Wyjazdu Do Polski Zbliża Się.

Już tylko 8 dni czasu pozostało do odjazdu wycieczki dnia 18-go maja. Wszyscy ci, którzy mają zamiar wyjechać do Polski, a chcieliby przyłączyć się do grupy osób wyjeżdżających z tą wycieczką, proszeni są o zgłaszanie się do biura R. Matuszczak and Co., 959 Milwaukee ave:. ażeby poczynić starania o paszporty i inne dokumenty potrzebne do podróży. Nie odkładajcie więc waszych planów, lecz skorzystajcie z tej okazji i jedźcie z Wycieczką dnia 18-go maja.

Na wystawie „Wiek Postępu" zaprowadzone będą największe głośniki na świecie, aby dać sposobność jak najliczniejszym gościom słyszeć mowy oraz numery programowe, podczas rozmaitych uroczystości, w czasie wystawy.

MORAWSKI ZMARŁ NA WESELU CÓRKI.

Kenosha, Wis., 10. maja. — Podniecenie spowodowane wydawaniem córki, Marji Morawskiej, za W. Dunna z Chicago, podziałało fatalnie na Aleksandra Morawskiego, ojca panny młodej. Zabił go wczoraj atak sercowy po uczcie weselnej w jego domu.